

Województwo poznańskie przoduje!

(Inf. wt.)

Jak nas informuje prezydent Biura Pełnomocnictwa Min. Skupu — ob. Wałkowiak, województwo poznańskie wykonało już w dniu 25 bm. miesięczny plan na obowiązkowe dostawy w 95 proc.

Jest to zapowiedź przekroczenia miesięcznego planu skupu we wrześniu.

Santo Amaro — pierwszy statek dla Brazylii

GDANSK (PAP)

26 bm. stocznicy gdańscy uczestniczyli w uroczystości zwodowania z pochylni wydziału K-3 statku towarowego o ładowności 5200 DWT — Santo Amaro — budowanego dla Brazylii.

Na pochylni znajduje się również drugi tego samego typu statek budowany dla Brazylii.

SZCZECIN (PAP)

26 bm. z pochylni stoczni szczecińskiej spłynął nowy rudowęglowiec o nośności 3200 ton. Jest to 34 jednostka, którą zbudowała ta najmłodsza polska stocznia.



Trakcja elektryczna Gdynia-Wejherowo — w styczniu 1958 r.

GDYNIA (PAP)

Połączenie szybka kolej elektryczna zespołu miast portowych i przymorskich na 46 km trasie Gdynia — Wejherowo dobiega końca. W przyszłości trasa ta będzie włączona do projektowanej do zelektryfikowania magistrali węglowej Śląsk — Porty.

Jak się przewiduje, od 1 stycznia 1958 r. na trasie Gdynia — Wejherowo zaczną kursować pociągi elektryczne.

Rozstrzygnięcie konkursu na projekt kościoła w Nowej Hucie

KRAKÓW (PAP)

Ogłoszony w marcu br. przez krakowski oddział SARP konkurs na budowę kościoła w Nowej Hucie — będący pierwszym po wojnie tego rodzaju konkursem — wzbudził duże zainteresowanie wśród architektów w całym kraju. Udział w konkursie zgłosiło 410 zespołów z kraju oraz z zagranicy, m. in. nadesłano projekt z Chicago. Ogółem na konkurs wpłynęło 195 prac.

Sąd konkursowy składający się z przedstawicieli Kurii Metropolitalnej oraz architektów i plastyków pierwszą nagrodę przyznał projektowi inż. Zbigniewa Solawy z Krakowa, z projektem na polichromię prof. Macieja Makarewicza.

Z soboty na niedzielę cofamy wskazówki o 1 godzinę

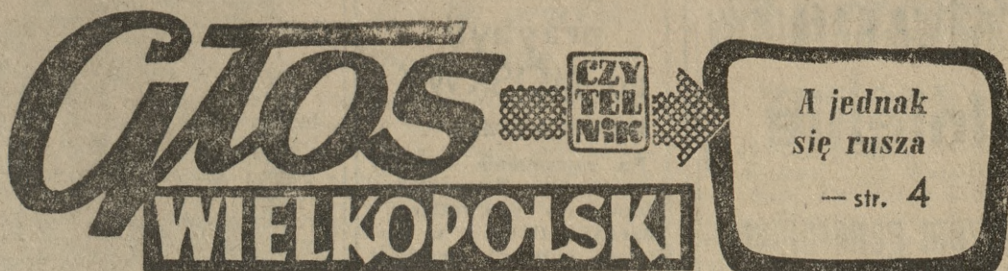
WARSZAWA (PAP)

Zgodnie z zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów, z dniem 29 września br. wprowadzony zostaje na obszarze całej Polski na powrót czas zimowy — środkowo-europejski, zamiast dotychczas obowiązującego czasu letniego — wschodnio-europejskiego.

Zmiana czasu letniego na zimowy polegać będzie na cofnięciu w nocy z 28 na 29 września wskazówek zegara z godziny 2 na godzinę 1.

Czas zimowy obowiązywać będzie do 30 marca przyszłego roku.

Cena 50 gr



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, sobota 28 IX 1957

Nr 231 (4251)

12 czy 14 milionów ton stali produkować będziemy w 1975 roku?

Perspektywiczny plan rozwoju hutnictwa

KATOWICE (PAP)

W Gliwickim Biurze Projektów Przemysłu Hutniczego „Biprohut” opracowywany jest perspektywiczny plan rozwoju hutnictwa na okres najbliższych 15 lat. Prace te mają dać odpowiedź na pytanie, jak wielka, w zależności od zapotrzebowania na wyroby hutnicze i możliwości produkcyjne hutnictwa powinna być produkcja stali w 1975 roku i jakimi drogami należy dążyć do jej osiągnięcia.

Pierwsze sugestie perspektyw rozwoju hutnictwa, do których nawiązuje w swych opracowaniach „Biprohut”, zostały już sformułowane przez główną komisję planu perspektywnego komisji planowania i określają produkcję stali w roku 1975 na ok. 12 mln. ton. Cyfra ta jest szeroko dyskutowana i wyrażane są poglądy, że produkcja hutnicza powinna być większa i dojść w tym czasie do 14,5 mln. ton.

„Biprohut” rozpoczął prace zmierzające do ustalenia przyszłego krajowego zapotrzebowania na wyroby hutnicze. W tym celu do największych konsumentów stali — przemysłu maszynowego, górnictwa, budownictwa, kolei i przemysłu chemicznego przesłano ankietę, która będzie podstawą do o-

Ze sportu

Koszykówka jakiej nie było

Kibice koszykówki, którzy wczoraj w licznym gronie zasiadli trybuny sali KS Lech przy ulicy Matejki, w żadnym wypadku nie mogą żałować przybycia na pierwsze mecze międzynarodowego turnieju koszykówki męskiej z udziałem mistrza Finlandii Tampere, wice-mistrza Węgier — MAVAG, WKS Śląsk oraz koszykarzy gospodarza turnieju — poznańskiego Lecha. Oba rozegrane wczoraj mecze były bardzo zaciekłe, emocjonujące i obfitujące w wiele efektownych momentów podkoszowych, na co w dużej mierze wpłynęło wprowadzenie nowych przepisów gry.

LECH — WKS ŚLĄSK 71:51 (37:27)

Turniej zainaugurował mecz Lecha z WKS Śląsk (Wrocław). Poznańscy rozpoczęli grę piątką: Feglarski, Lewandowski, Pudelewicz, Młynarczyk i Haglauer. Pierwsze minuty należały do bardziej odpornych nerwowo i szybszych koszykarzy wrocławskich, którzy ze strzałów Wilczewskiego uzyskując prowadzenie. Przewaga wrocławianów, mimo trzykrotnego wyrównywania dorobku punktowego obu zespołów utrzymuje się do 15 minut. Od tego momentu następuje nagły zwrot w mecz. Kilka udanych akcji, zakończonych celnymi strzałami Haglauera, Pudelewicza i Błewalskiego przynosi przewagę gospodarzom.

Po połowie koszykarze Lecha, mając poważny handicap, jakim niewątpliwie była 10-punktowa przewaga, grają o wiele spokojniej i pewniej.

Pod koniec meczu przy stanie 65:44 trener Patrykонт wprowadził do gry zawodników drugiej piątki i juniorów.

MAVAG — TAMPERE 81:62 (41:32)

Po wyrównanej grze lepiej wyszkoleni technicznie koszykarze węgierscy odnieśli zwycięstwo nad mistrzem Finlandii — Tampere — 81:62.

Dzisiaj o godzinie 16.30 dalszy ciąg turnieju. (Of)

Brązowy medal naszych szablistów

Tytuł drużynowego mistrza świata w szabli zdobyli reprezentanci Węgier, którzy w decydującym spotkaniu rozgromili ZSRR 9:1.

W walce o brązowy medal polscy szablisiści spotkali się z reprezentacją Francji. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków 3:4.

Nakład 106 923

A jednak się rusza — str. 4

W POZNANIU — kolebce amatorskiego ruchu śpiewaczego rozpoczął się FESTIWAL CHÓRÓW POLSKICH

(Inf. wt.)

Festiwal Chórów Polskich zainaugurowany został właśnie 26 bm. nad ranem przybyciem do Poznania 118 członków chórów polskich z Westfalii i Nadrenii. W powitaniu uczestniczyli przedstawiciele: Wydziału Kultury WRN, śpiewacze władze centralne, wielkopolskie i Okręgu I m. Poznania, członkowie chórów, a szczególnie chóru „Moniuszko”, który został założony w 1920 roku przez reemigrantów polskich z Westfalii, no i wielu najbliższych i krewnych, z wiązankami kwiatów.

Ledwo pociąg stanął na stacji, a już zebrani witali swych najbliższych. Toteż nielato było prezosem Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego — prof. Witalisowi Dorożale docisnąć się do dyrygenta chórów polskich z Westfalii i Nadrenii — Romana Kaczmarka, aby powitać go na Ziemi Wielkopolskiej oraz udekorować znaczkiem festiwalowym.

Drodzy goście udali się wspólnie do Domu Akademickiego przy ul. Wawrzyniaka na zarezerwowane dla nich kwatery. (V)

W Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu odbyło się wczoraj o-

twarcie wystawy, zorganizowanej w ramach uroczystości 65-lecia Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego i Festiwalu Chórów Polskich. Wystawa gromadzi liczne ocalałe z wojennej pożogi dokumenty, sztandary, odznaki, zdjęcia pamiątkowe z długiej i chlubnej działalności śpiewactwa polskiego w kraju i na obczyźnie. Scenariusz wystawy opracował mgr Stanisław Szajek, stronę graficzną — Feliks Śmiełowski.

Po odpiewaniu dwóch pieśni Noskowskiego i Nowowiejskiego przez poznański chór „Arion” pod dyrykcją Witalisa Dorożale, do licznie zebranych działaczy śpiewaczych, członków chórów polskich z Westfalii i Nadrenii oraz przedstawicieli miejscowego świata kulturalnego przemówił wicepre-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Obraduje zjazd Tow. Internistów Polskich

(Inf. wt.)

W dniu 26 bm. w Poznaniu w odnowionej Auli Uniwersyteckiej rozpoczął obrady XIX Zjazd Towarzystwa Internistów Polskich. Otworzył go krótkim przemówieniem powitalnym przewodniczący Komitetu Organizacyjnego — kierownik II Kliniki Chorób Wewnętrznych A.M. w Poznaniu prof. dr Roguski. Zjazd potrwa 3 dni. Warto podkreślić liczny udział internistów polskich z całego kraju oraz uczestnictwo gości zagranicznych.

W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie Towarzystwa Internistów Polskich, na którym przedyskutowano nowy statut Towarzystwa. Przedwczoraj z okazji Zjazdu w godzinach popołudniowych w siedzibie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk nastąpiło otwarcie wystawy dawnej książki medycznej, związanej z tutejszym ośrodkiem kulturalnym. Wystawie patronuje wybitny i zasłużony historyk medycyny z Poznania — prof. dr Wrzosek. (San)

ZIL - 111 nowy komfortowy samochód radziecki

MOSKWA (PAP)

Komfortowy wóz o 7 miejscach z automatycznie włączanymi biegami z hydraulicznym wzmocnieniem kierownicy — taki typ samochodu osobowego konstruuje się obecnie w zakładach im. Licha czowa w Moskwie. Samochód nosisie będzie nazwę „ZIL-111”. Auto o sile 200 KM będzie rozwijało szybkość 160 km/godz., a jego bardzo nowoczesne urządzenia zapewnią mu maksymalne wygody przy eksploatacji oraz bezpieczeństwo nawet przy największych prędkościach.

W październiku gotowy będzie prototyp pierwszego radzieckiego samochodu małodłotazowego. Mimo że samochód będzie posiadał 4 miejsca, będzie zaledwie nieco większy od dużego motocykla. Osiągnie się to dzięki specjalnemu rozlokowaniu motoru i drzwiczek.

Na powierzchni hutnicy — 300 metrów pod nimi górniczy

KATOWICE (PAP)

Eksploatacja węgla spod miast i dużych obiektów przemysłowych może przynieść górnictwu wielkie korzyści.

Przykładem racjonalnej, opartej na naukowych zasadach eksploatacji jest kopalnia „Pokój”, która już od 1952 r. wybiera węgiel leżący pod hutą o tej samej nazwie — drugiej, co do wielkości w Polsce Górniczej kopalni „Pokój” fedrują pod hutą „Pokój” pokład węgla leżący na głębokości 320 metrów pod powierzchnią ziemi i dochodzący do 6 m grubości.

Blisko 6 miliardów na inwestycje w rolnictwie

Większość nakładów do dyspozycji rad narodowych

WARSZAWA (PAP)

Kolegium Ministerstwa Rolnictwa rozpatrzyło na swym ostatnim posiedzeniu założenie planu inwestycyjnego w rolnictwie na 1958 rok. Omówiono również plany gospodarczo-finansowe przedsiębiorstw i instytucji podległych ministerstwu. Ponadto kolegium zatwierdziło projekt ustawy o popieraniu konserwacji, wykonywaniu i eksploatacji urządzeń wodno — melioracyjnych oraz opracowało odpowiedź na interpelację poselską w sprawie robót wodno — melioracyjnych w dolinie rzeki Leby. Na inwestycje w rolnictwie w przyszłym roku przewiduje się przeznaczenie ok. 5.930 mln. zł, czyli o przeszło 160 mln zł więcej niż w roku bież. Z tej sumy na inwestycje w gospodarstwach państwowych wydatkowanych zostanie 2.417 mln zł, a pozostałe sumy przeznaczone na inwestycje, związane z rozwojem gospodarstw chłopskich.

Główny kierunek inwestycji zmierza do dalszego rozwoju gospodarki rolnej. Tak np. Min. Rolnictwa przeznacza 356,7 mln zł na budownictwo. Nakłady na mechanizację sięgają ponad 358 mln zł. Sumy na elektryfikację ze środków Ministerstwa wzrosną z 4,3 mln zł w tym roku do 24 mln zł w roku przyszłym. Również

Otwarcie Ośrodka Izotopów Promieniotwórczych

(Inf. wt.)

W dniu dzisiejszym o godz. 12 nastąpi uroczyste otwarcie Ośrodka Izotopów Promieniotwórczych przy II Klinice Chorób Wewnętrznych prof. Roguskiego w Poznaniu. Ośrodek ten został wybudowany i wyposażony staraniem wybitnych fachowców przy pomocy Ministerstwa Zdrowia. (San)

ZABAWĘ przypłacił życiem

ZIELONA GÓRA (PAP)

Tragiczny wypadek śmiertelnego porażenia prądem wydarzył się we wsi Lutynka, powiat Zagan. 9-letni Tadeusz Bukiel, pragnąc zdemontować rówieśnikom swą sprawność i odwagę, wszedł mimo ostrzeżeń na szczyt żelaznego masztu kratowego linii wysokiego napięcia. Usadowiłszy się na dolnym wyciągniku izolatorowym, dotknął on tyłem głowy jednego z przewodów i śmiertelnie porażony zawił nogami na konstrukcjach.

Zanim wystraszone dzieci zaalarmowały wieś o wypadku — pomoc doraźna okazała się spóźniona i bezskuteczna.

22 tys. słuchaczy rozpoczyna w br. studia wyższe

WARSZAWA (PAP)

Za kilka dni rozpoczyna się nowy rok akademicki 1957-58. Obecnie dobiegają końca egzaminy wstępne dla tych kandydatów, którzy nie złożyli ich w pierwszym terminie.

Jak dowiaduje się przedstawiciel PAP, w uczelniach podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego rozpocznie w br. naukę około 22 tys. słuchaczy — w tym na studiach dziennych 15 tys., a na studiach wieczornych 7 tys.

Ogółem uczelnie podległe resortowi szkolnictwa wyższego będą liczyć na wszystkich latach — 98 tys. studentów. Na uniwersytetach będzie się kształcić około 23 tys. osób, w uczelniach technicznych około 51 tys., w wyższych szkołach rolniczych ponad 14 tys. i w wyższych szkołach ekonomicznych około 10 tys.

Łączna liczba studentów będzie taka sama jak w roku ubiegłym.

Morderczyni matki skazana na dożywotnie więzienie

(Inf. wt.)

Przed Sądem Wojewódzkim w Kaliszu odbyła się rozprawa karna przeciwko Reginie Noskowskiej, lat 52, zamieszkałej w Kaliszu, ul. Asnyka nr 46, oskarżonej o zamordowanie matki, 76-letniej Anny Lisakowej.

5 maja 1957 roku w godzinach wieczornych, pijana Regina Noskowska wszczęła awanturę z matką, po czym nożem kuchennym przebiła jej klatkę piersiową. Drugim nożem dobiła staruszkę. Mąż morderczyni był właśnie w tym czasie u pracy.

Po dokonaniu zbrodni R. Noskowska uciekła do swej kuzynki i dopiero na drugi dzień rano przybyła na miejsce zbrodni, gdzie już czekała na nią Milicja Obywatelska.

Sąd Wojewódzki w Kaliszu skazał wyroczną córkę na karę dożywotniego więzienia. (t)

W obronie niezawisłości i bezpieczeństwa narodów o pokojowe współistnienie

Przyjęcie w Pekinie na cześć delegacji Wojska Polskiego

PEKIN (PAP)

Na cześć przebywającej w Pekinie delegacji Wojska Polskiego, z ministrem obrony narodowej, generałem broni M. Spychalskim na czele, wydane zostało przyjęcie, w którym wzięli udział wiceminister obrony narodowej ChRL, marszałek Peng Teh-Huai, dowódca pekińskiego okręgu wojskowego Si Peng-Fei oraz generałowie i wyżsi dowódcy Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

W czasie przyjęcia Peng Teh-Huai wznosił toast, w którym podkreślił przyjaźń łączącą narody chiński i polski oraz braterskie stosunki między Komunistyczną Partią Chin i PZPR.

Minister M. Spychalski przekazał następnie na ręce Peng Teh-Huaja dar Wojska Polskiego dla Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej — aparaty kinową wraz z filmami o Polsce i życiu żołnierzy W. P.

Hammarskjöld sekretarzem generalnym na następne 5 lat

NOWY JORK (PAP)

Na posiedzeniu popołudniowym Zgromadzenia Ogólnego ONZ w dniu 23 bm. toczyła się w dalszym ciągu ogólna debata polityczna. Z listy zapisanych do głosu przemawiali przedstawiciele Węgier, Afganistanu, Jugosławii i Federacji Malajskiej.

Wiceminister spraw zagranicznych Węgier dr Endre Sik stwierdził, że cały naród węgierski jest głęboko poruszony zatwierdzeniem rezolucji dotyczącej wniesienia tzw. „sprawy węgierskiej” na porządek dzienny obrad, co stanowi naruszenie Karty ONZ i ingerencję w wewnętrzne sprawy Węgier.

Dr Sik oświadczył, że Węgry zamierzają wnieść projekt rezolucji w sprawie pomocy w akcji repatriacyjnej uchodźców węgierskich. Podkreślił on, że życie gospodarcze w jego kraju powróciło już do normalnego stanu i zapanował już tam ład i spójność, które mać jednak kampania polityczna prowadzona przez mocarstwa zachodnie.

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Jugosławii Koca Popovic, mówił na wstępie o istniejącym ciągle jeszcze niebezpiecznym podziale

świata na wrogie sobie bloki i ugrupowania militarne, które jak najszybciej powinny być zastąpione systemem wzajemnego bezpieczeństwa. Podkreślił on konieczność przestrzegania zasad niezawisłości, niemieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw, międzynarodowej współpracy i rozstrzygania wszystkich problemów metodami pokojowymi.

Omawiając problem rozbrojenia Popovic podkreślił, że należy polepszyć stosunki pomiędzy Wschodem a Zachodem we wszystkich dziedzinach życia oraz zaniechać wszelkich form dyskryminacji, m. in. w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej.

Ostatni zabierał głos przedstawił Federacji Malajskiej, dr Ismail Abdul Rahman. Oświadczył on, że kolonializm jest „źródłem wszelkiego zła i waśni między narodami”. Jeśli zatem narody świata mają żyć w pokoju i przyjaźni, należy uprzednio całkowicie wyeliminować i zniszczyć kolonializm.

Rada Bezpieczeństwa ONZ zalecała jednomyślnie ponowny wybór Daga Hammarskjölda na stanowisko sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych.

Dag Hammarskjöld został wybrany sekretarzem generalnym w roku 1953 i kadencja jego upływa w kwietniu 1958 roku. Jednakże już obecnie mandat jego został przedłużony. Decyzja Rady Bezpieczeństwa wymaga zatwierdzenia przez Zgromadzenie Ogólne, ale wobec jednomyślnej uchwały Rady jest to już tylko czysta formalność.

Dag Hammarskjöld jest obywatel szwedzki i liczy obecnie 52 lata. Jego roczne pobyty na stanowisku sekretarza generalnego wynoszą 40 tysięcy dolarów, a oprócz tego otrzymuje on 15 tysięcy dolarów rocznie na koszty reprezentacji. Od poborów tych nie płaci on żadnych podatków.

Jacques Duclos:

Ustawa ramowa nie może przywrócić pokoju w Algierze

PARYŻ (PAP)

Na środowym nocnym posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego zabral głos w toku debaty nad rządowym projektem tzw. ustawy ramowej dla Algieru Jacques Duclos

w imieniu komunistycznej grupy parlamentarnej. Przeprowadził on szczegółową analizę rządowego projektu ustawy ramowej i wykazał, że nie tylko nie może ona przywrócić pokoju w Algierze, lecz wręcz przeciwnie — oznacza kontynuowanie wojny.

Mówca oświadczył m. in.: „Będziemy głosować przeciwko ustawie ramowej ze względów zasadniczych oraz ze względu na interesy narodowe Francji.

Jesteśmy zasadniczo przeciwni tej ustawie, gdyż musimy potępić ustawę zmierzającą do utrzymania jarmuza kolonialnego i negującą prawo narodów do niezawisłości.

Jesteśmy przeciwko ustawie ze względu na interesy narodowe Francji, gdyż uchwalenie ustawy ramowej ma na celu wyłącznie kontynuowanie wojny, która i tak już kosztowała wiele krwi i łez, wojny która przynosi nędzę i naraża na szwank przyszłe stosunki Francji nie tylko z Algierem, lecz z całą Afryką Północną.

Polityka francuska w sprawie Algieru powinna zmierzać do następujących celów: przekreślenie stosunków kolonialnych między Francją i Algierem, uznać prawo narodu algerskiego do niezawisłości, przeprowadzić rokowania na zasadzie równości między przedstawicielami obu narodów, by układać nowe stosunki między Algierem a Francją oparte na swobodnie wyrażonej zgodzie i odpowiedzialnym wzajemnym interesem.”

Polityka francuska w sprawie Algieru powinna zmierzać do następujących celów: przekreślenie stosunków kolonialnych między Francją i Algierem, uznać prawo narodu algerskiego do niezawisłości, przeprowadzić rokowania na zasadzie równości między przedstawicielami obu narodów, by układać nowe stosunki między Algierem a Francją oparte na swobodnie wyrażonej zgodzie i odpowiedzialnym wzajemnym interesem.”

Izrael pragnie bezpośrednich rokowań z Arabami

RZYM (PAP)

Agencja ANSA opublikowała wywiad swego przedstawiciela z ministrem spraw zagranicznych Izraela, panią Goldą Meir. Oświadczyła ona m. in., że „Tylko bezpośrednie porozumienie między Izraelczykami a Arabami może położyć kres napięciu w tym rejonie”. Dodała ona że kraj jej pragnąłby nawiązać normalne, sąsiedzkie stosunki z Arabami. Odrzuciła zarzuty tych ostatnich, jakoby wzrost emigracji do Izraela miał pociągnąć za sobą ekspansję terytorialną tego państwa.

Pani Meir stwierdziła też, że Izrael nie może się zgodzić na wpuszczenie uchodźców arabskich będących ludźmi, którzy — jak powiedziała — „w razie niebezpieczeństwa poparliby naszych przeciwników”. Szereg ogólnikowych zarzutów wysunęła ona pod adresem polityki ZSRR na Bliskim Wschodzie.

Aktywiści TPRP

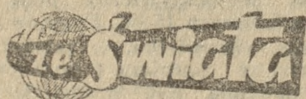
przybyli

do MOSKWY

MOSKWA (PAP)

Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) w środę po południu przybyła do Moskwy siedmioosobowa delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Delegacja została zaproszona do Związku Radzieckiego na trzytygodniowy pobyt w związku z rozpoczęciami się wkrótce obchodami 40 rocznicy Rewolucji Październikowej. Członkowie delegacji polskiej spotkają się z aktywem społeczno-kulturalnym WOKS oraz zwiędzą związane z wydarzeniami rewolucyjnymi 1917 roku pamiątki historyczne Moskwy i Leningradu.



DUŻE PORUSZENIE wywołała w NRF wiadomość, że w myśl wymagań NATO wydatki obronne Republiki Federalnej mają być w przyszłym roku zwiększone o dalsze trzy miliardy marek do łącznej sumy 12 miliardów.

NA ULICACH TOKIO doszło do starcia między policją a studentami, którzy manifestowali domagając się zwolnienia z więzienia 25 swoich kolegów zatrzymanych za udział w demonstracji przeciwko rozbudowie amerykańskiej bazy lotniczej w Tsjukawa. W toku zamieszek 14 policjantów i 2 studentów odniosło rany.

KRÓL SAUD odbył w czwartek wstępną konferencję z prezydentem Syrii Szukri El Kustli. Król Saud otrzymał zapewnienie, że Syria chętnie podejmie wszelkie kroki mające na celu polepszenie wzajemnych stosunków między krajami arabskimi, lecz tylko w granicach prowadzonej przez siebie polityki „pozytywnej neutralności”, bez narażania swego prestiżu i suwerenności.

PARYSKI TRYBUNAŁ WOSKOWY skazał „obrotnika budowlanego, powołanego ostatnio do wojska, Emile Lauransot na 12 miesięcy więzienia z zawieszeniem za odmowę wyjazdu do Algieru i pro pagandę na rzecz pokoju w Algierze wśród żołnierzy swego pułku.

ORGANA BEZPIECZEŃSTWA CSR przesładowały grupę szpiegów, działających na terytorium Czechosłowacji na rzecz wywiadu amerykańskiego. Aresztowani byli zwerbowani do działalności szpiegowskiej przeciwko Czechosłowacji.

Optymizm Bevana po wizycie w Polsce i ZSRR

LONDYN (PAP)

Dziennik „Daily Herald” opublikował artykuł przywódcy labourystowskiego A. Bevana na temat jego podróży do Związku Radzieckiego i Polski.

Bevan stwierdza na wstępie, że w pewnych strefach świata, gdzie „nowe narody zrywają stare więzy i zaczynają kształtować własną przyszłość, mogłoby się wydawać, iż następuje wzrost napięcia”. Narody jednak ponad głowami paplających polityków nawiązują między sobą kontakty i mówią ze sobą językiem swoich zajęć zawodowych i zamiłowań sportowych. „W Warszawie — pisze Bevan — spotkał się brytyjską ekipę lekkoatletów, która wyraża się bardzo pochylnie o swoich polskich rywalach. Na lotnisku w Pradze mówiliśmy z grupą angielskich chłopców i dziewcząt o otwartych oczach i jasnym kolorze skóry, którzy brali udział w zawodach pływackich i opowiadali nam o swoich wrażeniach z zawodów i pokazów w Pekinie, Szanghaju i Kantonie. W Moskwie w hotelu, w którym mieszkaliśmy, zatrzymała się grupa ekspertów leśnictwa, przybyłych z Kanady, USA i Wielkiej Brytanii. Łączyły ich — jak się wydawało — jak najlepsze stosunki z kolegami rosyjskimi.

Te wzajemne kontakty są jak najbardziej pozytywne, stwarzają bowiem możliwości uspokojenia, a być może i łagodzenia naszych rozbieżności i sporów politycznych, które co jakiś czas zagrażają pokojowi i przyszłości całej ludzkości.”

Bevan opisuje swe wrażenia ze spacerów po ulicach Moskwy i podkreśla, że sprawa budownictwa mieszkaniowego jest w dalszym ciągu największą bolączką życia radzieckiego. Zwraca on również uwagę na zatrudnienie kobiet przy ciężkich robotach publicznych. Autor pisze dalej: „Znamy wszyscy „tęsknotę spalanej ziemi”, ale trzeba być Rosjaninem i mieszkać w Rosji, żeby naprawdę zrozumieć, co znaczyła ona dla Rosjan. Pozwoliło mi to jeszcze raz zrozumieć, jakim szaleństwem było twierdzenie, że w 5 lat po zakończe-

niu ostatniej wojny światowej i na długo przedtem, za nim Rosjanie mogli rozpocząć odbudowę swoich miast — planowali oni nową wojnę.”

W konkluzji Bevan stwierdza: „Powróciłem z mojej zbyt krótkiej wizyty w ZSRR i Polsce z głębokim przekonaniem, że przemiany społeczne, które dokonują się teraz w tych krajach, przyniosą ze sobą szerszą tolerancję polityczną, osłabienie napięcia i wzmożenie siły dążące do rozwoju pokojowych stosunków z resztą świata.”

Festiwal Chórów Polskich

(Dokończenie ze str. 1)

zes Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego oraz zast. sekretarza Zarządu Głównego Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczy i Instrumentalnych — Henryk Duczmal.

Otwarcia wystawy dokonał sędziwy działacz śpiewaczy — prezes Zarządu Głównego ZPZŚII — dr Jan Niezgoda, obchodzący 50-lecie pracy w ruchu śpiewaczym.

Po południu członkowie chórów polskich z Westfalii i Nadrenii oraz śpiewactwa wielkopolskiego złożyli wieniec i kwiaty na grobach zasłużonych działaczy śpiewaczych: Jakuba Przybylskiego — długoletniego prezesa Związku Polaków w Westfalii i Nadrenii, Czesława Czaplińskiego, Kazimierza Tomasza Barwickiego i Bolesława Dembińskiego.

Nad grobem Jakuba Przybylskiego na cmentarzu dębskim wzruszające przemówienie wygłosił Kazimierz Zimniewski — członek Koła Śpiewaczego „Halka” w Bochum. Oddał on hołd pamięci tego, który stał się symbolem polskości dla rzeszy rodaków na obczyźnie. Przemawiał również Witold Dorosza — prezes Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego.

Goście udali się z kolei do Żabikowa, Szczepankowa, Łasku i Tarnowa Podgórnego na zaproszenie tamtejszych kół śpiewaczych.

(M)

Ocaleni opowiadają...

Ostatnie godziny „Pamira”

LONDYN (PAP)

Dowodząco wschodnio-atlantycznej marynarki amerykańskiej w Londynie otrzymało w czwartek z pokładu amerykańskiego transportowca „Geiger” wiozącego 6 robotników z „Pamira” pierwsze sprawozdanie o ostatnich godzinach tego statku na podstawie opowiadań ocalałych marynarzy. Oto tekst sprawozdania:

„W sobotę, 21 września, o godzinie 8 rano „Pamir” otrzymał pierwszą wiadomość o zbliżającym się huraganie przy czym przypuszczano, że za dwie godziny dotrze on strefy, w której znajdował się „Pamir”. Zaledwie pociągnięto poczynić odpowiednie przygotowania.

W godzinę później wiatr przybrał na sile, deszczu jednak nie było. Rozkazano zwinąć żagle.

Wiatr jest tak silny, że marynarze nie są w stanie zwinąć żagli na przednim maszcie. Zagle zmioł wicher. Pozostałe żagle odcięto.

Wskutek naciśku wiatru statek przechylił się najpierw o 30 stopni, potem o 35 stopni, wreszcie o 40 stopni.

Pokłady są zalane wodą i ludzie zmuszeni są trzymać się krawędzi statku.

Gdy statek jeszcze bardziej się przechylił i maszty znalazły się w wodzie, wysłano sygnał SOS.

Ludzie trzymający się górnej krawędzi statku, którego pokład zajął prawie płonąca pożywiec, znużeni zostali skoczycie do wody.

Przez chwilę statek stał spokojnie. Później zaczął wolno tonąć, podciągając za sobą w głębiny ludzi, którzy trzymali się kurczowo olinowania.

Statek zatonął o godzinie 11.15 w sobotę, 21 września.

Dwie łodzie ciężko uszkodzone, jedna nieuszkodzona, do której dostało się 25 osób z wody. Pozostali przy życiu podrywają także do uszkodzonych łodzi, ledwo utrzymujących się na wodzie.

Ludzie przebywali w wodzie przez 24 godziny, nie mając kropli wody do picia. Pięć osób zmarło w łodzi lub wyskoczyło, mimo iż inne powstrzymywały je. W ciągu dwóch pierwszych nocy miało nas kilka statków, ale wicher zagłuszał wołanie ludzi.”

OKRETY AMERYKAŃSKIE, które poszukiwały rozbitków ze statku niemieckiego „Pamir”, zanikały w czwartek dalszych poszukiwań. Samoloty amerykańskie będą jeszcze patrolowały nad obszarem, gdzie zatonął „Pamir” aż do opuszczenia tego terenu przez okręty amerykańskie.



W obronie funta

Rząd brytyjski dokonał ostatnio drastycznych posunięć w obronie wartości funta szterlinga. Kanclerz skarbu Thorneycroft w ten sposób określił obecną sytuację finansową Wielkiej Brytanii: „Nie może być lekarstwa na inflację i ciągły wzrost cen, które by nie było oparte na kontroli podaży pieniądza. Dopóki panować będzie przekonanie, że rząd gotów jest dostarczać niezbędnych środków finansowych na pokrycie rozwijających się stałe kosztów, inflacja będzie trwała i ceny będą rosły. Nie będzie można powstrzymać kosztów utrzymania i zachować wartości funta, jeśli będziemy wydawać więcej, niż pozwalają na to nasze zasoby i nasza produkcja... Rząd postanowił podjąć pewne dalsze kroki na odcinku wydatków publicznych i prywatnych. Celem tych kroków jest zagwarantowanie, aby podaż pieniądza i bieżący tego wynik nie przewyższał podaży sił roboczych i zasobów, jakimi dysponujemy. Rząd proponuje ograniczyć wydatki na cele inwestycyjne w sektorze publicznym. Zostaną one utrzymane na poziomie tegorocznym. Konieczne jest również wprowadzenie restrykcji w sektorze prywatnym. Podaż pieniądza w tym sektorze musi być poddana kontroli i w tym celu rząd gotów jest podjąć wszelkie niezbędne środki.”

Wysięg cen i płac powodujący spadek wartości funta na rynku wewnętrznym, to tylko jedna strona zagadnienia. Sprawa główna dla Wielkiej Brytanii jest bowiem dążenie do zahamowania obecnej presji, wymierzonej przeciwko funtowi na zagranicznych rynkach walutowych.

Zmiana kursu francuskiego franka spowodowała zakrojoną na szeroką skalę spekulację na rzecz marki zachodnio-niemieckiej, która to spekulacja szczególnie dotknięta jest funtem. Kurs funta na giełdach spadł na swój najniższy poziom, zarówno w stosunku do marki zachodnio-niemieckiej jak i do dolara. W ostatnim czasie znacząco się poważyła ucieczka pieniądza z Anglii do Niemiec zachodnich, spowodowana nadzieją, że marka zostanie zrewaluowana.

Przeciwko takim spekulacyjnym praktykom rząd brytyjski zastosował taktykę uderzeniową, podnosząc stopę dyskontową z 5 do 7 proc., w nadziei, że uda mu się przywrócić w ten sposób zaufanie do funta, zahamować ucieczkę kapitałów do Niemiec i uatrakcyjnić składanie pieniędzy w londyńskich bankach.

Tymczasem wbrew przewidywaniom nie udało się oznak poprawy pozycji funta szterlinga na rynku międzynarodowym.

„MANCHESTER GUARDIAN” z 21 bm. pisze na ten temat: „Dotychczasowe oznaki światowej reakcji na podwyższenie stopy dyskontowej w Anglii są złowieszcze. Faktem jest, że zaufanie do funta szterlinga zostało zbyt głęboko podważone, by można je było szybko przywrócić.”

Bonski „GENERAL-ANZEIGER” podtrzymuje nadal wyrażaną w kołach zachodnio-niemieckich opinię, że konieczna jest dewaluacja funta i kategorycznie odrzuca wysuwane przez Anglię postulaty zrewaluowania marki zachodnio-niemieckiej.

Jakie mogą być rezultaty na odcinku wewnętrznym zastosowanych restrykcji finansowych?

„Wzrost stopy dyskontowej — zauważa agencja UP — wpłynie pośrednio lub bezpośrednio na ceny wszystkich towarów. Ceny produkowanych towarów wykazują zapewne tendencję rosnącą, ponieważ fabrykanci będą musieli ponieść większe koszty przy zakupach surowców i sprzętu. Wzrost cen samych dóbr ciężarowych i maszyn rolniczych odbije się z kolei na cenach artykułów żywnościowych. Zdaniem kol finansowych nie jest wykluczone, że w Anglii dojdzie do poważniejszego bezrobocia, z chwilą gdy ograniczenia kredytowe odbiją się na ekspansji przemysłu.”

„Nasza praca jest zagrożona” — woła do robotników labourystowski „DAILY HERALD”, stwierdzając, iż „w okresie zbiegowym konfliktu na tle płac zdają się być nieuniknione. Może dojść do najostrejszych starć od czasu strajku generalnego w 1926 roku.”

F. B.

BUDAPEST

Przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego dokonano wielu zmian w programach nauczania na wyższych uczelniach węgierskich. Celem rozszerzenia wiadomości młodzieży kończącej studia, postanowiono przedłużyć o rok studia na uczelniach typu humanistycznego, ekonomicznego i technicznego. Na nowo opracowano programy wykładów markizmu-leninizmu. Innowacją jest także zniesienie przysposobienia wojskowego.

Wprowadzone zmiany przepisów o pomocy społecznej dla studentów przewidują ograniczenia miejsc w domach akademickich i uzależniają przyznawanie stypendiów od postępów w nauce.

(Kc)



Ze stanu Kerala gdzie 80 procent ludności umie pisać

Jak wiadomo Kerala jest stanem, w którym po raz pierwszy w Indiach, rządzi gabinet komunistyczny. Ze swymi 13,6 milionami mieszkańców jest to najgęściej zaludniony stan Indii. Większość ludności stanowią chłopci i robotnicy rolni. Jest tu tylko 20 proc. analfabetów (najlepszy wskaźnik wykształcenia w całym Indiach). Ulica w dzielnicy handlowej Kottayam. Miasto to jest ośrodkiem handlu korzeniami.

Fale morskie 100 razy większe od sztormowych

Uczeni radzieccy badają zjawisko trzęsienia ziemi pokrytej wodami morza i oceanów. Starszy pracownik naukowy Sachalinskij Instytutu Naukowo-Badawczego — Oczalowski oświadcza, że największe tego rodzaju trzęsienia nawet dają dno Oceanu Spokojnego w wąskiej strefie ciągnącej się wzdłuż kurylskiego łańcucha gór podwodnych od wyspy japońskiej Hokkaido do brzegów środkowej Kamczatki.

Trzęsienia tej części dna Oceanu Spokojnego są niezbyt silnie odczuwane na najbliższym lądzie — Wyspach Kurylskich i Kamczatce. Jednakże wywołują one inne dla tych rejonów niebezpieczeństwo. Są nim niezwykle groźne fale morskie, tzw. „cunami”.

Co stanie się ze statkiem, gdy fale „cunami” dosięgną go na otwartym morzu? Jeśli statek jest daleko od brzegu — czuje się zupełnie bezpiecznie, a ludzie na jego pokładzie nie wiedzą nawet, iż przepluwają pod nimi groźne fale. Wysokość fal „cunami” zależy od głębokości morza, a zwłaszcza od formy jego brzegów. Wielkiemu narastaniu się fal „cunami” sprzyjają przede wszystkim zatoki i zalewy posiadające kształt leja. Fale wpływające poprzez wlot zatok po tężnie spietrzają się i czynią straszliwe zniszczenia na brzegach łądu.

Nauka nie dała jeszcze odpowiedzi na pytanie, co jest przyczyną powstawania fal „cunami”. (PAP)

Polacy z Zaolzia odwiedzili Poznań

Ich wizyta w Poznaniu przeszłaby nie zauważona, gdyby nie uprzejmość p. Amelii Łączynskiej z PTT-K, która zaproponowała prasie poznańskiej: przyjdźcie, porozmawiajcie.

Wycieczka zorganizowana przez Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w CSR, liczy 44 osoby i przybyła do nas z Bogumina. Rozmawialiśmy z p. Alfredem Kocurem — kierownikiem szkoły podstawowej dla dzieci polskich w Boguminie oraz pracownikiem tamtejszej huty — p. Teofilem Curzydło. Miła wiadomość, jaką pochwilił się nasi rodacy z Zaolzia o przyjeździe do Poznania na Festiwal Chórów Polskich męskiego zespołu wokalnego z powiatu Bogumina — stała się pretekstem do... skarg. Okazuje się, że Polski Związek Chórów Chórów Polskich z Zaolzia — stała się przyczyną sporu o szereg kwestii. Sprawy te przedstawiono na specjalnie zwołanym plenium KP PZPR.

Po zanalizowaniu wszystkich faktów, plenium, w podjętej uchwale postanowiło: I sekretarza KP PZPR — Feliksa Dragana za tolerowanie kumoterstwa i demoralizacji w Komitecie Powiatowym zwołać do zajmowanego stanowiska, usunąć z Komitetu



Osiedle mieszkaniowe w Trivandrum — stolicy Kerala. Na uwagę zasługuje prosta architektura domów a także spiczaste dachy, rzadko spotykane w Indiach. W Kerala pada deszcz przez 6 miesięcy w roku, toteż domy z gliny zostałyby po prostu zmyte.



Fragment portu Kottayam. Stąd przez gęstą sieć kanałów i jezior wysłano się łodziami do portów morskich pieprzu, herbaty, chininy.



Na takich łodziach przewozi się korzenie do portów morskich. Gdy nie ma wiatru, trzeba łodzie odpychać żerdziami. Fot. (4): CAF

Zdemoralizowana klika z KPPZPR w Mińsku Mazowieckim została zlikwidowana

Od pewnego czasu do opinii publicznej Mińska Mazowieckiego dochodziły wieści o niezdrowych stosunkach panujących w niektórych instytucjach państwowych i Komitecie Powiatowym PZPR. Niedawno do WKW PZPR wpłynął list od członka jednej z organizacji partyjnych, informujący o tych sprawach. Powołana przez WKW PZPR komisja ustaliła, że w Mińsku Mazowieckim istotnie nie jest dobrze. Sprawozdanie komisji przedstawiono na specjalnie zwołanym plenium KP PZPR.

Po zanalizowaniu wszystkich faktów, plenium, w podjętej uchwale postanowiło: I sekretarza KP PZPR — Feliksa Dragana za tolerowanie kumoterstwa i demoralizacji w Komitecie Powiatowym zwołać do zajmowanego stanowiska, usunąć z Komitetu

Powiatowego i udzielić nagany partyjnej; sekretarza propagandy KP PZPR — Eugeniusza Szostę za planistyczne zwołanie z zajmowanego stanowiska, usunąć z Komitetu Powiatowego i udzielić nagany partyjnej; członka Egzekutywy KP PZPR — Stanisława Pawlaka za planistyczne zwołanie z zajmowanego stanowiska, usunąć z Komitetu Powiatowego i wykluczyć z szeregu partyjnych; zastępcę przewodniczącego MRN — Kazimierza Małeńczykowi za tolerowanie kumoterstwa i demoralizacji w Komitecie Powiatowym zwołać do zajmowanego stanowiska, usunąć z Komitetu Powiatowego i udzielić nagany partyjnej; wiceprezesa PZGS —

Kazimierza Sosnowskiego za wykorzystywanie stanowiska służbowego dla osobistych korzyści materialnych i kumoterstwa przydzielając materiały budowlane członkom swojej rodziny, usunąć z Komitetu Powiatowego i udzielić nagany partyjnej oraz wystąpić z wnioskiem o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska; komendanta powiatowego MO — Kazimierza Tarka, za bezprawny zakup po znizonych cenach cegły stanowiącej własność mieszkańców, zwolnić z organów MO i wykluczyć z szeregu partyjnych; kierownika wydziału handlowego PZGS — Jana Górskiego, za tolerowanie nadużyć, zwolnić z zajmowanego stanowiska.

Ponadto plenium postanowiło wystąpić z wnioskiem do Prezydium PRN i MRN o zwolnienie nadzwyczajnych sesji w celu omówienia sytuacji istniejącej w tych instytucjach.

Posesji WRN

U przełomie w budownictwie zadecyduje realizacja uchwał

Uchwały podjęte na dwudniowej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej są podstawą przystąpienia do natchemniastowych radykalnych zmian w urbanistyce, architekturze i budownictwie woj. poznańskiego.

W zakresie urbanistyki zapoczątkowaniem opracowywania planów przestrzennych będzie przygotowanie projektów dla strefy węgla brunatnego, obszaru ziem zachodnich włączonych do województwa, strefy podmiejskiej Poznania oraz zespołu miast Kalisz—Ostrów. Równocześnie zostaną opracowane plany perspektywiczne dla miast, które mają możliwości rozwoju gospodarczego, m. in. Poddębice, Gostynin, Jarocin, Witaszyc, Opatówka, Konina, Kazimierz Biskupi, Czempiń, Śmigla, Krotoszyna, Leszno, Rydzyna, Sieraków, Nowego Tomyśla,

Mylna informacja PAP o dyr. huty „Batory” Wyjaśnienie Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego

16 bm. w biuletynie za Polską Agencją Prasową PAP podaliśmy wiadomość o tym, że dyrektor huty „Batory” wykluczony został z partii i odwołany ze stanowiska. W związku z tym — jak informuje Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego — została powołana pod przewodnictwem wiceministra F. Kalma komisja, której zadaniem było sprawdzenie zarzutów natury gospodarczej postawionych inż. A. Brykalskiemu.

Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego w nadesłanym do PAP piśmie stwierdza, co następuje:

„1. Nieprawdą jest, że ob. inż. Brykalski tolerował pobieranie łapówek. O wzięciu łapówki przez kierownika działu zbytu, inż. Brykalski dowiedział się dopiero po kontroli, jaką przeprowadzono w hucie. Zarzutu tolerowania łapówek nie stawiały nigdy ob. Brykalskiemu ani kontrola Ministerstwa Kontroli Państwowej, ani władze zwierzchnie.

2. Nieprawdą jest, jakoby inż. Brykalski jako dyrektor huty przyznał sam sobie premię w wysokości 3 tys. zł. Premia w tej wysokości została mu przyznana na piśmie przez dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Stali Specjalnej (bezpośredniego zwierzchnika dyrektora huty „Batory”).

3. Ob. inż. Brykalski, pełniąc od wyzwolenia szereg odpowiedzialnych funkcji w hutnictwie, a od 1952 roku będąc dyrektorem huty „Batory” nie popełnił nadużyć, był człowiekiem uczciwym i sumiennym w pracy.

Odwołanie ze stanowiska dyrektora nastąpiło z uwagi na atmosferę, jaka w ostatnich czasach została wytworzona w hucie wokół osoby inż. Brykalskiego.”

Pijacy remontują teatr

Miejska Rada Narodowa w Bolestawcu prowadzi remont miejscowego teatru z dodatkowych funduszy uzyskiwanych przez opodatkowanie na ten cel napojów alkoholowych. Podatek ten nałożono na sprzedawane w sklepach wódkę i wino w wysokości 1 złotego od litra. Obecnie zakończono już restaurację elewacji teatru. W drugim stadium prac przeprowadzany zostanie remont sceny, garderoby i widowni na 370 widzów. (PAP)

Opalenicy i Buku oraz dla rejonów osiedleńczych i stref podmiejskich Kalisza, powiatów: kolskiego, konińskiego, krotoszyńskiego i nowotomyskiego.

Ażeby te zadania zostały wykonane, Prezydium WRN pomoże Wojewódzkiemu Zarządowi Architektoniczno-Budowlanemu w zorganizowaniu wytycznej i wycenienia projektów nieodpowiednich. Nowe projekty typowe winny być opracowane w drodze konkursu przez biura projektowe.

Gromadzkie rady narodowe w razie potrzeby zobowiązane są do powołania społecznych komitetów porządkowania wsi. Chodzi o to, by raz na zawsze skończyć z „dzikim” budownictwem oraz podnieść estetykę osiedli, usunąć walące się obiekty, porządkować jezdnie, chodniki, itp. Estetyka wsi wiąże się z ich elektryfikacją. Toteż postanowiono plan elektryfikacji realizować według kolejności przygotowania dokumentacji technicznej oraz zgromadzenia społecznych środków finansowych.

Zasadnicze zmiany uchwały no także w zakresie biur projektowych. W naszym województwie istnieje tych biur około 29. Rozpatrzy się ich celowość i przydatność i ewentualnie zlikwiduje małe jednostki. Nastąpi także weryfikacja projektantów w biurach architektoniczno-budowlanych z punktu widzenia posiadanych przez nich uprawnień.

Sprawną realizacją tych uchwał przyczyni się niewątpliwie do zmian na lepsze w zagadnieniach ściśle związanych z budownictwem. Aby zapewnić pełne wykonanie uchwał Wojewódzka Rada Narodowa postanowiła powołać fachowy zespół roboczy, który będzie czuwał nad realizacją postanowień XV sesji WRN. (A. S.)

Wiele miejsca w uchwałach poświęcono zagadnieniom rozwoju budownictwa indywidualnego. W przyszłości budownictwo państwowe otrzymywać będzie mniejsze kredyty na rzecz właśnie budownictwa indywidualnego i spółdzielczego. Ażeby więc rozwój mógł przebiegać prawidłowo postanowiono ustalić tereny pod budownictwo indywidualne dla potrzeb najbliższych 5 lat oraz zrewidować przydzielone działki z lat ubiegłych, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Dotychczas nie załatwiono na ustawie wyłączeniowej znalazła odbicie w uchwałach. Zobowiązano Prezydium WRN do zwrócenia się do władz centralnych o zmianę tej ustawy celem zapewnienia możliwości wymiany gruntów przy realizacji planów długofalowych. Niemniej wagi uchwał podjęto w sprawie przeznaczania środków finansowych ze sprzedaży gruntów państwowych na uzbrajanie (elektryczność, drogi, wodociągi) terenów przeznaczonych pod budownictwo indywidualne.

W zakresie produkcji budowlanej zobowiązano Prezydium WRN do uzupełnienia siatki przedsiębiorstw terenowych podległych Zarządowi Budownictwa Terenowego. Za dolną granicę opłacalności przedsiębiorstwa przyjęto moc produkcyjną nie mniejszą od 17 mln. zł rocznego przerobu. W Kaliszu, Ostrowie, Lesznie, Koninie, Kole, Turku, powiecie poznańskim i innych ośrodkach nasilenia budownictwa indywidualnego należy ułatwić Społecznemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu jak najszybsze zorganizowanie placu technicznego i materiałowego.

Rozwinięcie przez Woj. Zarząd Budownictwa Terenowego w maksymalnym stopniu produkcji prefabrykatów oraz uruchomienie pomocy materiałowej dla budownictwa indywidualnego rozwiąże w pewnym stopniu obecne trudności.

Po raz pierwszy w historii naszego 13-letniego budownictwa wprowadzono zasady nadzorowania większych budowli przez autorów projektów w formie pełnego nadzoru technicznego i autorskiego. Zwiększenie ilości materiałów budowlanych uzyska się dzięki zobowiązaniu prezydentów rad, do popierania spółdzielczego i prywatnego rozwoju przemysłu materiałowego budowlanych przez przydzielanie niezbędnych w gospodarce społecznej obiektów i maszyn. W najbliższym czasie przystąpi się do stosowania na szeroką skalę materiałów zastępczych m. in. gliny, kamienia wapiennego, itp.

Na XV sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej omawiano sprawy budownictwa wiejskiego. Zagadnienie to znalazło odbicie w 10 punktach uchwały, zmierzającej do prawidłowej zabudowy osiedli. Przede wszystkim do roku 1960 opracowane zostaną dla wszystkich gospodarstw PGR i niektórych spółdzielni produkcyjnych plany zagospodarowania przestrzennego. W związku z tym zwiększy się ilość etapów państwowej służby geode-

zyjnej. Niezmiennie ważnym punktem uchwały jest załatwienie w Komitecie do Spraw Urbanistyki i Architektury weryfikacji projektów typowych budownictwa wiejskiego i wycenienie projektów nieodpowiednich. Nowe projekty typowe winny być opracowane w drodze konkursu przez biura projektowe.

Wspominając dni walki, robotnicy mosińscy podkreślają z dumą postawę wszystkich towarzyszy pracy, którzy nie ulegli się represji ze strony fabrykantów i granatowej noli. Ze szczególną serdecznością przypominają rozmowy, jakie przeprowadzali w tych dniach z Władysławem Gomułką, który jako ówczesny przewodniczący Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego przyjechał do nich i przebywał z nimi w Mosinie w najtrudniejszych chwilach strajku.

W związku z dzisiejszą uroczystością, robotnicy — uczestnicy strajku wysłali do KC Partii 2-osobową delegację, która odwiedziła I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę, prze-kazując mu pozdrowienia i wyrazy głębokiego przywiązania do robotników Mosiny. Dzisiejsza uroczystość, na której przewiduje się obecność przedstawicieli KC partii, odbędzie się o godz. 16 w Cegielni na tzw. „Perklewiczówce”. (h)

Strajk wybuchł 4 września 1930 roku i trwał do 28 września, kiedy to po aresztowaniu komitetu strajkowego i wielu uczestników strajku, robotnicy zmuszeni zostali do podjęcia pracy na krzywdzących warunkach. Chociaż walka robotników mosińskich, nie zakończyła się zwycięstwem — jako poważny protest przeciwko wyzyskowi, ożywiła ruch robotniczy na tym terenie, skonsolidowała ludzi pracy wokół Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego, jako obrońcy interesów tej części polskiej klasy robotniczej.

Wspominając dni walki, robotnicy mosińscy podkreślają z dumą postawę wszystkich towarzyszy pracy, którzy nie ulegli się represji ze strony fabrykantów i granatowej noli. Ze szczególną serdecznością przypominają rozmowy, jakie przeprowadzali w tych dniach z Władysławem Gomułką, który jako ówczesny przewodniczący Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego przyjechał do nich i przebywał z nimi w Mosinie w najtrudniejszych chwilach strajku.

W związku z dzisiejszą uroczystością, robotnicy — uczestnicy strajku wysłali do KC Partii 2-osobową delegację, która odwiedziła I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę, przekazując mu pozdrowienia i wyrazy głębokiego przywiązania do robotników Mosiny. Dzisiejsza uroczystość, na której przewiduje się obecność przedstawicieli KC partii, odbędzie się o godz. 16 w Cegielni na tzw. „Perklewiczówce”. (h)

„Rybny” deszcz

We wsi Razapur niedaleko Delhi spadł deszcz. Wraz z deszczem — jak podaje prasa hinduska — na ziemię opadały małe rybki. Pochodzenia tego dziwnego rybiego deszczu nikt nie potrafił dokładnie wytłumaczyć.

Delhijscy eksperci meteorologiczni uważają, że nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek oraz że zjawisko powstało prawdopodobnie w następujący sposób: w którejś z rzek lub w jakimś jeziorze podczas burzy fale wody unosiły roje małych rybek na kilkadziesiąt centymetrów ponad poziom wody. Silny wiatr porwał rybki i unosił w górę. Przeniesione na falach wiatru opadały w dość odległym miejscu razem z deszczem i prądem powietrza. Eksperci zastrzegają się jednak, iż jest to tylko przypuszczalne wytłumaczenie tego ciekawego zjawiska. (PAP)



Spod znaku szarotki (3) Walka o tamę

Cyganie w poplamionych, granatowych marynarkach i podkaszanych nad bosymi stopami spodniach mają lśniące w słońcu czarne włosy i śnieżnobiałe zęby, które pokazują w automatycznym nieco uśmiechu, zaciskając brązowe palce na papierku pieniądza podanego przez któregoś z turystów. Stoją na brzegu Dunajca ze skrzypcami pod brodą i wygrywają swoje ogniste czardasze, nie bardzo wprawdzie pasujące do pienińskiego krajobrazu, ale przecież wywołujące specyficzny nastrój. „Dłubanki” — wąż, długie łodzie zrobione z pnia o wydłubanym przez górali „wnętrzu” — związane sznurami w szeroką, dziesięciociesobową tratwę, ześlizgują się na wodę, spychane muskulnymi ramionami góralskich flisaków. Dookoła pstrykają „Leiki”, „Taxony”, „Praciki” i „Refleki”. Ba, gdyby nie to, że za przyjemność spływu Dunajcem płaci się 40 złotych od łódki — chciałoby się wykupić całą łódź dla siebie i poprosić flisaków o ucieczkę od tej rozkrzyczanej gromadki, której zachwyt się głośniejszy nawet szum wartkiej górskiej rzeki. Flisacy stanęli na dwóch przeciwnych krańcach tratwy i chwycili w dłonie długie drągi, którymi regulować mieli bieg na szel „krypy”. W swoich barwnie wyszywanych błękitnych serdakach, białych portkach i czarnych, ozdobionych muszelkami kapeluszy odcinają się malowniczo od pstrokatego tłułu żądnych wrażeń turystów. Silny prąd Dunajca uniósł tratwę. Zegnając ruiny niknącego na horyzoncie wyniosłego zamku czorsztyńskiego witamy pojawiający się na wyniosłości skał odrestaurowany zamek w Niedzicy. Po lewej migają wśród zieleni drzew skały, które „stały się” widoczne wyraźnie ich warstwy układają się pionowo w górę. Na spokojnej, szeroko rozlanej wodzie flisacy kładą drągi i zapalają papierosy. Na zakrętach, spienionych białymi grzywami pni stych bryzg wody zanurzają drągi w wodzie, przeciwstawiając swoją siłę — siłę rwa cego prądu. Piękno krajobrazu zamknęło wreszcie usta na wet najbardziej gadatliwym. Słychać tylko głosy flisaków, którzy po imieniu — jak do brych znajomych — nazywają przybrzeżne skały i widoczne na horyzoncie wzniesienia. Po prawej, wśród uprawnych zielonych jeszcze pól pokazuje nam schodzący pionowo ku wodzie pas zaoranej ziemi — granicę państwa. Minąwszy go — płyniemy mając po lewej Polskę — po prawej Czechosłowację. Wysokie drewniane strażnicze punkty obserwacyjne stoją puste. Od czeskiego brzegu pozdrawiają nas jedynie donośnymi: „na zdar” kolorowo... rozebrani turyści.

„Kto jedzie pierwszy raz Dunajcem?” — Flisak od przodu tratwy patrzy uśmiechnięty na całą naszą dziesiątkę. Kilka rak unosi się — jak w szkole — w górę. „Ano, to mężczyźni będą skakać przez Zbojnicki Skok, a kobiety — całować dziadka. Kto odważy — proszę: tutaj przeskoczyć!”

„Kto jedzie pierwszy raz Dunajcem?” — Flisak od przodu tratwy patrzy uśmiechnięty na całą naszą dziesiątkę. Kilka rak unosi się — jak w szkole — w górę. „Ano, to mężczyźni będą skakać przez Zbojnicki Skok, a kobiety — całować dziadka. Kto odważy — proszę: tutaj przeskoczyć!”

czył Dunajec Janosik. 12 metrów. Przejść nie przeszedł, bo tu głębina. Nikt nie przesko czył Zbojnickiego Skoku. Nie masz już Janosików wśród naszych pięknych panów.

Trzy Korony prezentują się nam wyglądając kokietyjnie spoza zakrętów i zmieniając za każdym razem szatę. Raz odziane są w szarawą mgiełkę, raz błękitnieją jak niebo, raz rumienia się w słońcu na różowo. Wreszcie stanęły przed nami w całej okazałości, zamykając pionową, groźną ścianą Dunajec.

„Ano, Dunajec się kończy. Trza wysiadać” — mrugnął porozumiewawczo do kolegi flisak „od steru”. Tratwa zakreśliła niemal pod kątem prostym, bryzgi wody zalały nasz „pokład”.

Przez wrota wjechaliśmy do Przełomu Dunajca i mknęliśmy teraz wśród pionowo zamykających się po obu stronach rzeki skalnych ścian. Dolinami wdziera się do wąwozu słońce, malując tysiącami barw żółkniejące liście i zostawiając po sobie mgliste pasma promieni, drgające w ciemnych wierzchołkach drzew. Gdybyż tu można spędzić całą jesień... Gdyby można było zamieszkać w uroczym przylutonym do stóp Trzech Koron schronisku. Gdyby można jakąś siłą przekonać zajmujących je wopistów o tym, że to oni powinni zmienić miejsce zamieszkania. Gdyby...

Niska, schroniskowa sala błękitna jest od papierosowego dymu. Siedzący przy przydzielonym stole przewodniczący zmieniają się po raz trzeci. Widniejące za oknami kontury wzgórz mętnieją w mroku. Obok drzwi oparci o ścianę stoją — z papierosami w zębach — górale. Na rozstawionych stołach przysiedli przygodni przechodnie, ściągając zasłyszonym słowem: tama.

Coraz to nowi mówcy podnoszą się z krzeseł, coraz to gwałtowniej wyrzucają z siebie słowa, coraz to głośniejsze dobierają sformułowań. Przerywają im burzliwe oklaski całej sali.

„Walka o zapórę trwa już 12 lat — mówi jeden. Pierwszy projekt budowy tamy w Niedzicy okazał się nie realny z uwagi na wysokość kosztów. Zrezygnowano z niego na dłuższy okres. Teraz znów wrócił. Mówi się o budowie 2-stopniowej kaskady w Czorsztynie i Jazowsku. Nie wolno do tego dopuścić. Korzyści, jakie się osiągnie przez wykorzystanie białego węgla nie zrównoważą ani strat materialnych ani materialnych. Za pora zabierze Dunajcowi wodę. Spływ Dunajcem — osobliwość na skalę światową — będzie niemożliwy. Ponad 70 tysięcy turystów — nie tylko polskich — spłyneło już Dunajcem w tym roku.

Nowy mówca spokojnie przytacza konkretne cyfry: „Zużycie energii elektrycznej jest u nas bardzo niskie. Wykorzystanie zasobów energetycznych także: zaledwie 40 proc. podczas gdy w Europie wykorzystuje się 25 proc. Dzięki budowie zapory na Dunajcu oszczędzilibyśmy 9 milionów ton rocznie. Ale zapora — to śmierć dla Dunajca, dla jego wartości turystycznych. Zapora — to także śmierć dla niezwykłych relikwów zabyt

ków roślinnych Pienin. Zmiany klimatyczne powstałe na skutek zalania wielkich obszarów wpłyną bardzo niekorzystnie na świat roślinny i zwierzęcy. Zalanie wielkich sadów koło Jazowskiej, zalanie kilkunastu wsi wraz z ich zabudowlami — to straty, jakich się nie da obliczyć na złoto. Propozycji przeniesienia kościoła z Dębna i postawienia wsi Frydman na palach nie możemy niestety, traktować poważnie. A poza tym, czy pomyślał ktoś o losie miejscowej ludności, o jej dobytku i jej przywiązaniu do ziemi?”

Projektant budowy zapory mówi wśród protestacyjnej ciszy sali. Z podziwu godną konsekwencją i odwagą broni — usuniętego już z planu 5-letniego — owocu swoich wieloletnich trudów. Przerywają mu niekiedy głosy bardziej zapalczywych

Po zakończonym zebraniu górale ściskają ręce swych — jak mówią — obrońców, ze znakami „ochroniarzy” w kłapach marynarek.

Izba, do której weszliśmy, aby napić się mleka, miała brudne, pełne zacieków ściany. Pewnie leje się tu przez dziurawy dach. „Nie naprawiać?” — rzucił ktoś w stronę gospodyni pytanie. „A po co, panie? I tak to wszystko przecie zaleje. Szkolę nam mieni buować — nie budują. Wszystko widać na śmierć skazali”.

Wyszliśmy ocierając usta po kwaśnym mleku. Brzegiem Dunajca ciągnęli pod prąd swoje spracowane całodziennym spływem „dłubanki” flisacy w błękitnych serdakach.

W. CHILA

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

6

AUTORYTET

Carlyle powiedział kiedyś: „Mówicie wciąż o prawach człowieka. A czy pomyśleliście także o jego siłach i możliwościach korzystania z nich?”

Wiadomo, że możliwości dziecka są ograniczone. Jego doświadczenia życiowe małe. Ono jeszcze nie zna ani obowiązków względem siebie, ani obowiązków względem społeczeństwa. Ma ograniczony punkt widzenia na wiele problemów.

Czy w tych warunkach wystarczy samo tylko uświadomienie? Czy w tych warunkach rozsądną jest rzeczą deklamowanie o zdolności dziecka i o tym, że ono — „gdy zmądrzeje — poprawi się i inaczej będzie postępować?”

Comte nazywa przesadny indywidualizm chorobą europejską („abendländische Krankheit”). Weźmy więc np. pod uwagę dziedziny moralności. Dziecko nie zna norm, nie przyjmuje uznanych przez społeczeństwo za swoje... I co wtedy? Wtedy grozi mu powrót barbarzyństwa.

Platon rozwiązał swego czasu problem zdolności i przymusu w ten sposób, że w jego idealnym państwie rządzą filozofowie regulowali życie jednostki. Przez długie wieki autorytatywne wystąpienia hierarchii kościelnej sprawiły, że społeczeństwa uginęły się pod jej rozkazami, życzeniami, zaleceniami. A my? — Liczymy wciąż na rozsądek i świadomość jednostki. Wierzymy w kategorię imperatywów Kanta. Wierzymy także w pogląd Comte'a, który głosił, że nauka rozwiąże problem rozwoju świadomości w społeczeństwie. A przecież wiadomo od Sokratesa, że rozum i moralność nie zawsze chodzą w parze. Dziecko musi mieć kogoś, kto podtrzyma jego słabą wolę, kierując ją ku Dobru. Ten ktoś musi posiadać autorytet. On będzie sędzią i rozjemcą w wielu sprawach codziennego życia. On zniszczy w zarodku zarozumiałość i pychę tego, kto sam siebie

Na niepopularny temat

A jednak się rusza!

Wierworze gorącej dyskusji wokół spraw gospodarczych, o problemach upowszechnienia kultury mówi się i píše rzadko, i raczej wstydliwie. Oczywiście: uzyskanie rentowności przedsiębiorstw czy walka z gospodarczym szkodnictwem — jest obecnie pilniejsza i ważniejsza niż jakieś tam występy, jakiegos tam amatorskiego teatryku. Ale, jeśli spojrzymy na te sprawy szerzej, jeżeli pracy kulturalnej w terenie nie będziemy sprowadzać tylko do koncertu orkiestry mandolinistów — przekonamy się, że nie jest to bynajmniej temat nieaktualny. Po prostu dlatego, że ludzie o tym myślą, a nawet „coś niecoś” robią.

Nie potrzeba chyba nikogo przekonywać, że także na tym polu wiele pozostaje do nadrobienia i, odrobienia. Dotychczas bowiem uprawiano je, podobnie, jak wiele gospodarstw — z wielkim nakładem energii i kosztów, ale za to bez skuteczniejszych wyników.

Magia cyfr, obrazujących istniejące świetlice, przestała ostatecznie działać z chwilą, kiedy już nie usiłowano podtrzymywać sztucznie życia w formie, która — faktycznie — dawno była martwa, mimo przykładów świetności. Zmądrzejszy — i przestaliśmy (na wszystkich szczeblach) walczyć z wiatrakami i wymyślać coraz to nowe sposoby i sposobyki zwabiania ludzi do zakurzonych świetlic. Ale przecież konieczność rozwoju kulturalnego środowisk, nie znajdujących się w orbicie oddziaływania wielkich ośrodków kulturalnych — jest w dalszym ciągu aktualna.

Czy kryzys nauk ścisłych w NRF?

Wybitny uczony niemiecki, specjalista w zakresie energii atomowej, prof. dr Walter Gerlach wystąpił w Monachium na zebraniu naukowców z krytyką pod adresem rządu Adenauera z powodu zbyt, jego zdaniem, słabego poparcia dla rozwoju techniki niemieckiej. Następnym tego jest cofnięcie się badań naukowych uczonych niemieckich w porównaniu z USA. Związkiem Radzieckim a nawet Anglią. „W dziedzinie badań fizycznych i astronomicznych — mówił prof. Gerlach — jak również w chemii, biologii, konstrukcji samolotów i okrętów morskich NRF pozostaje daleko w tyle.”

„Jest rzeczą niebezpieczną — mówi dalej uczony niemiecki, że niektóre instytucje naukowe finansowane są przez firmy przemysłowe a wyniki tych badań stają się przedmiotem handlu. Zaledwie połowa instytucji fizyki — doświadczałnych w NRF odpowiada współczesnym wymaganiom. Ich liczba w porównaniu z innymi krajami jest mała, a warunki materialne nie zachęcają do pozostawiania młodych uczonych niemieckich w kraju. Wędrują oni do innych krajów. Ucieczka uczonych niemieckich z NRF wzrasta” (hb)

tualna. Ludzie zresztą sami to rozumieją, sami odczuwają potrzebę kulturalnego spędzania wolnego czasu, lub łatwo zarażają się tym bakcylem od innych. Niewątpliwie kryzys dotychczasowych form nie oznacza, że sam problem przestał istnieć.

Zwłaszcza, że wobec śmierci naturalnej starych form wytworzyła się w życiu kulturalnym tzw. prowincja, poważna luka. Niektórzy działacze, rozgoryczeni, machnię ręką, inni — czekają po staremu na instrukcje. Natomiast instrukcji i prowadzenia za rączkę nie ma, a kultura sama jakoś nie chce się upowszechniać. Toteż obecnie, jak nigdy dotąd, rozwój kultury w małych miasteczkach i wsiach zależy przede wszystkim od inicjatywy ich mieszkańców i instytucji.

Podkreślam słowo „instytucje”, jako że prawda powszechna jest, że samą inicjatywą, choć rzecz to najważniejsza, nie ruszy się z miejsca. Rozwój kultury wymaga pewnych środków, które mogą zapewnić właśnie instytucje, posiadające przecież na ten cel pewne fundusze. W każdym miasteczku znaleźć można jakiegos „zawariowanego” działacza, który poświęci każdą wolną godzinę — ale poza tym potrzebna jest jakaś sala, pomoc organizacyjna, wreszcie nieco grosza na dekoracje, instrumenty, stroje. Sprawa charakterystyczna — tam, gdzie właśnie instytucje wykazują inicjatywę w rozwoju życia kulturalnego, rusza się ono żwawo: tylekroć zniechęcenie działacza nabiera na nowo ochoty, co z kolei udziela się innym — mimo często niewesołych wspomnień.

A formy? Ten problem, takie odnoszę wrażenie, jest problemem warszawskich tygodników. W terenie formy nowej pracy kulturalnej dyktuje po prostu zdrowy rozsądek — i poczucie możliwości. Wynika to stąd, że nikt wreszcie nie ogląda się na górę, nie czeka aż z warszawskiego czy poznańskiego nieba spadną fundusze. Ludzie rozumieją, że są naprawdę gospodarzami w swej pracy, i, choć z jednej strony stwarza to wiele ograniczeń, to z drugiej stanowią najpewniejsze zabezpieczenie przed fasadowością i tzw. „detymami” imprezami.

Bo właśnie zdrowy rozsądek i gospodarność nakazuje łączenie wielu rozdrobnionych świetlic w domy kultury. Łączą się zespoły, łączą się ich mizerne fundusze — dzięki czemu może powstać wcale silny ośrodek. Tak na przykład dzieje się w Kaliszu i w Chodzieży...

Byłem w Chodzieży kilka dni temu. Tam, gdzie kończy się ul. Obrońców Stalingradu, stoi w ogrodzie ładny budynek. Jest to siedziba Domu Kultury. Jeszcze niedawno była to pusta nazwa. Zobaczenie, jak wygląda tam dziś: wyremontowano salę teatralną (550 miejsc), buduje się szatnię, istnieje również urządzenie kinowe, choć sam nowiutki aparat nie może jakoś znaleźć drogi do swej kabiny, jako że Prezydium MRN od dłuższego czasu nie potrafi w szukać mieszkania zastępczego dla rodziny, mieszkającej w Domu Kultury.

Oczywiście — przy takim Domu Kultury zespoły artystyczne rosną, poszerzają się i nabierają ochoty do pracy nad sobą. Zjednoczyły się orkiestry: „Porcelana” i

„Porcelitu”, reaktywował się znany w Chodzieży (przed wojną) chór „Halka”, czynne są zespoły sceniczne i instrumentalne. A najciekawszym chyba „novum” Chodzieży jest kawiarnia, która również powstała w Domu Kultury. W niedzielne lub świąteczne popołudnie człowiek czuje się tam, jak w Poznaniu: trudno marzyć o nałożeniu wolnego miejsca... Mimo, że w kawiarni tej w ogóle nie sprzedaje się żadnych napojów alkoholowych! Magnesem przyciągającym tylu ludzi (Chodzież nie jest znów tak wielkim miastem) jest wyłącznie kawa i mała, ale za to jazzowa orkiestra.

Cała ta chodzieska sprawa ma również swój pikantny — i wydaje się — dość charakterystyczny — szczegół. Oto nareszcie odetchnęła... Miejska Rada Narodowa — referaty kulturalne Miejskiej i Powiatowej RN. Bowiem Dom Kultury przejął Zakłady Porcelany, które na spółkę z bratnim „Porcelitem” sprawują funkcję gospodarza.

Rola MRN w rozwoju Domu równie jest — niestety — zeru; PRN finansuje działalność artystyczną i udziela pomocy instruktażowej. „Porcelana” i „Porcelitu” — a także inne, mniejsze zakłady miejscowe — przeprowadzają remonty i rozbudowę. Również na ich etapie pozostają dalsi instruktorzy oraz kierownik domu, Edmund Sikski. Kawiarnię natomiast oddano w dzierżawę prywatną. Rozumowano — i chyba, niestety, słusznie — że skoro obsługa ma być uprzejma, a kawiarnia bez wódki, to lokal taki raczej nie wzbudzi entuzjazmu u PZG.

Projektów na przyszłość jest sporo — i chyba znajdują realizację. Wprawdzie kierownik Sikski pokazywał mi wycinek z „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, który donosił, że w Chodzieży projektuje się aż... budowę specjalnej linii tramwajowej, ale odniosłem wrażenie, że zespół ludzi, opiekujących się sprawami chodzieskiego Domu Kultury, z pewnością potrafi w dalszym ciągu kierować się rozsądkiem i wyczuciem rzeczywistych potrzeb swego miasta.

Janusz BINIEK

Pół miliona dolarów zarobił M/S „Bierut”

(API)

M/S „Bierut”, pływający pod dowództwem kapitana żegluga wielkiej — Dymitra Schreibera, w swoim rejsie docelowym na Daleki Wschód zawiał do 19 portów, odwiedzając m.in. porty: Sudan, Bombay, Kalkutę, Rangoon, Hainphong, Singapoore, Hong-Kong, Whampoa, Tsamkong (dawny fort Bayar) oraz Wismar, przebywając ogółem 23 tysiące mil morskich.

W ładowniach swoich M/S „Bierut” przywiózł do Gdyni 8.600 ton ładunku, w czym: 3.685 ton azbestu oraz herbatę, cynamon, tytoń i wyroby tytoniowe soki pomarańcze oraz kauczuk.

Godne uwagi są wyniki finansowe podróży naszego statku, która przyniosła gospodarce krajowej 563 tysiące dolarów czystego zysku w postaci frachtów.

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

7

uzna za twórcę norm moralnych. On stępił ostrze wybijające miłość własną, z której rodzą się przestępstwa. Tylko człowiek posiadający autorytet wypęta przemądrzałych „Besserwisserów”.

Charakterystyczne jest i to, że w okresie upadku wielkich autorytetów samodzielną postępowanie człowieka jest zagrożone. Szuka on autorytetów zastępczych, poddaje się autorytetom modnym, małutkim, efemerydom. Tym, które wnoszą tylko ferment, niepokój i nerwowość.

A nam przecież w wychowaniu chodzi o pewną stabilizację pojęć moralnych. Pojęcia te kształtować może tylko człowiek posiadający autorytet, budujący samokrytycznym dziecku. Musi go więc posiadać ojciec i matka, nauczyciel — wychowawca — a także dorosłe społeczeństwo... Pamiętamy, że słowo autorytet pochodzi od słowa „auctor” — „augere” — a to znaczy: mnożyć, powiększać! To był ongiś tytuł przysparzający sławy panującym. Autorytet istnieje nie dla autorytetu. Zadaniem jego jest służenie komuś. Autorytet nie służący wychowankowi przetrada się w tyranie. Tyran odbiera wolę drugiemu, tyran wypacza charakter, bo strach rodzący się u boku tyrana rodzi lizusa, obłudnika, kłamcę.

Autorytet wiąże się nie tylko z osobą, lecz uwzględniwszy zadanie, które musi wykonać. On reguluje życie młodocianych i chroni ich od anarchii. Ci ostatni jednak muszą dorosnąć i dojrzeć do uznania autorytetu. W przeciwnym wypadku nie rozróżnią autorytetu od tyranii. Autorytet trzeba zdobywać powoli, w codziennej pracy, umacniać go stale. Nie można go nikomu narzucić! Droga i środkiem do zdobycia go — to miłość! Przesadne akcentowanie swego autorytetu świadczy jedynie o słabości wychowawcy. Rozróżniamy autorytet krepujący i wyzwalaający. Ten ostatni ma wartość najwyższą, albowiem on jedynie ułatwia dziecku rozwój osobowości.

J. SZEL

Pracownicy poszukiwani

Szwajcara z pomocnikami przyjmie PGR Dąbrowka Ludomska, poczta Ludowy, pow. Oborniki. K5812

Lekarzy weterynarii, ekonomistów z wyższym wykształceniem i praktyką na stanowisko kierownika działu planowania, organizacji, zatrudnienia i płac, instruktorów rachunkowości, głównego księgowego ewent. starszego księgowego do Tuczarni Dobiegniew. Warunki pracy do omówienia. Podania kierować pod adres: Zielonogórskie Okręgowe Zakłady Tuczni Przemysłowego w Nowej Soli, al. Wolności 9. K5827

Murarzy, tynkarzy, stolarzy, lastrykarzy, zdunów na wyjazd w każdej ilości na warunkach rozłąkowego zatrudnienia Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Pracę zapewniamy aż do następnego roku. Gwarantujemy dobre zarobki, hotele oraz stołówkę. Zgłaszać się osobiście lub pisemnie: Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Zielona Góra, Sulechowska 19. K5735

Monterów elektryków oraz pomocników do prac w terenie — zarobek w systemie akordowym plus koszty rozłąki, robotników do prac magazynowych przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Poznań, ul. Wawrzyńska 1—7, pokój 26. K5781

Każdą ilość murarzy, robotników, 4 blacharzy oraz 2 szklarzy przyjmie zaraz Sekcja Zatrudnienia Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nr 2 w Poznaniu, Droga Dębńska 3b. Zarobek do 2000 zł i więcej. Roboty na terenie m. Poznania. K5845

2 monterów samochodowych o wysokich kwalifikacjach, ze znajomością napraw silników wysokopreśnych oraz ciągników, 2 lastrykarzy i każdą ilość robotników niekwalifikowanych na bud. M. P. T. Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Placy Zjednoczenia Przemysłu Budowlanego, Poznań, Ratajczaka 46 pokój 19. K5803

Niterów i podtrzymywaczy (foranierów) na wyjazd przyjmie do pracy „Mostostal” Poznań, ul. Kochanowskiego 7 pokój 14. Zarobek akordowy wg układu zbiorowego pracy. K5810

Starszego oborowego z długoletnią praktyką do samodzielnego prowadzenia obory zarodowej zatrudni zaraz Kierownictwo Gospodarstwa PGR Buków Zespół Buków woj. zielonogórskie, stacja kolejowa Sulechów. Zgłoszenia kierować pod wyżej podany adres. Warunki wg układu zbiorowego pracy — mieszkanie zapewnione. K5826

Inżyniera lub technika z dłuższą praktyką laboratoryjną poszukuje się na stanowisko kierownika laboratorium betonowego. Zgłoszenia pisemne kierować należy do Zjednoczenia Budownictwa Wojskowego nr 28 Poznań, ul. Solna 12. K5839

Masażystka, obeznana z fizykoterapią, potrzebną zaraz do pracy w szpitalu. Miejski Szpital Ortopedyczny im. Ir. Wierzejewskiego w Poznaniu, ul. Gąsiorowskich 7. K5885

Inżynier wzgl. technik z praktyką, obznajomiony z kalkulacjami materiałowymi, czasowymi, szczególnie analitycznymi, jako kierownik grupy kalkulacyjnej Biura Technologicznego, oraz kreślarską zatrudnimy zaraz. Zgłoszenia osobiste: Poznańskie Zakłady Metalowe i Emaliernia, Poznań, Wrzesińska 2. K5870

Nakładaczkę do drukarni oraz gońca zatrudni Spółdzielnia Pracy Usług Administracyjnych-Biurowych, Poznań, St. Rynek 71/72. K5863

Szwajcar z jednym wzgl. dwoma pomocnikami potrzebny zaraz do obory w gospodarstwie P. G. R. Koszowo pow. Gostyni p-ta Borek. Mieszkanie nowe 2 pokoje z kuchnią zapewnione. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w rolnictwie. Zgłoszenia pisemne kierować pod adresem jak wyżej. K5862

50 robotników niekwalifikowanych mężczyzn i kobiet przyjmą Poznańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej do pracy w cegielniach koło Poznania. Warunki pracy od 1200 do 1500 zł plus deputat węglowy, oraz możliwość zakupu cegły po zagatunkowej. Dowóz pracowników do pracy i z powrotem samochodem Przedsiębiorstwa z centrum miasta. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, Poznań, ul. Jackowskiego 42a. K5824g

Murarzy, cieśli, zbrojarzy, elektryków, robotników budowlanych niekwalifikowanych, robotników transportu, dozorców i innych specjalności przyjmie do prac budowlano-montażowych w Poznaniu i na budowy terenowe: Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział w Poznaniu, Artyleryjska 2a, działające na terenie województwa poznańskiego, bydgoskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego. S. P. B. gwarantuje przyjętym pracownikom stałe zatrudnienie. Warunki pracy zgodne ze statutem S. P. B. K5868

FARBUEJEMY

w terminie 7 dni, oraz ekspresowo w 48 godzinach

PRZĘDZĘ I TKANINY BAWELNIANE, WELNIANE I JEDWABNE

ORAZ GARDEROBĘ (BEZ PRASOWANIA)

Przyjmuje:

FARBIARNIA SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „WŁÓKNO”,
Poznań, ul. Sokoła 2 w godzinach od 7—15
oraz
punkt przyjęć nr 2, ul. Dąbrowskiego 26 w godzinach od 8—16

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO
H. CEGIELSKI
Poznań, Dzierżyńskiego 233/229

przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym i rolniczym

5 silników elektrycznych SCJa—84 o mocy 15,3 kW
4 silniki elektryczne SBJd—74a o mocy 20 kW

Zamówienia należy składać w Dziale Zaopatrzenia, Sekcja Upiynięcia Remanentów pokój 119 K5903

SPÓŁDZIELNIA PACY „METALOWIEC”
w Zielonej Górze

zawiadamia, że

WYKONUJE

pomiary oporności uziemień instalacji piorunochronowej, elektrycznej, izolacji itp. nowoczesną metodą kompensacyjną

naprawy, remonty, konserwacje oraz nowe instalacje piorunochronowe z materiałów własnych i powierzonych

Posiadamy każdą ilość materiałów na wykonanie powyższych robót. K5900

Przedsiębiorstwo poszukuje

BUDYNKU (wzgl. BARAKU)

na magazyn o powierzchni około 1000 m² wraz z placem ca 2000 m² na terenie Poznania. Warunki do omówienia. K5869

Praca

Stróża z referencjami, do pilnowania hodowli przyjąć zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 27858g.

Pomocy domowej samodzielną, uczciwą poszukuje starsze bezdzienne małżeństwo od 1. X. Warunki dobre. Poznań, Szarmarzewskiego 52 m. 4, Hamrol. 27976g

Czeladnik stolarski potrzebny. Poznań, ul. Strzelecka 27. 27993g

Krawcy na dobrą pracę, stałe zajęcie potrzebni. Poznań, Lampego 13 m. 5. 28066g

Samodzielną gospodinią na plebanie wiejską potrzebną zaraz. Poznań, Marcin-kowskiego 31 m. 2, w podwórzu. 28067g

Kto maluje drobne desenie nie jedwabnych? Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 28148g

Fryzjerka chętna do pracy potrzebna. Roemer, Poznań, Dzierżyńskiego 16. 28151g

Nauka

Fortepianowej gry udzieli początkującym i zaawansowanym pedagog. Poznań, Czerwonej Armii 29, wejście „a”, m. 115. 28226g

Lekcję fortepianu udziela Halina Poniecka-Marzyńska, Poznań, Piekary 13b m. 8, zgłoszenia od godz. 15—17. 27724g

Kursy pisania na maszynie i kursy biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL, Poznań, Chelmonskiego 7 — tel. 653-11. Zmiejscowi słuchacze ko-rzystają ze zniżek kolejo-wych szkolnych. 27953g

Kupno

Puch, pierze nowe i używane kupuje: F-ma „Pol-plume”, Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 8—13. 27263g

Kociot aluminiowy z podwójną ścianą na kilkadziesiąt litrów kupie. Brzostowicz, Poznań, Kanisłowa 18 m. 5. 27835g

Janowi Fijałkowskiemu

serdeczne podziękowanie składa

ZONA I RODZINA

28219g

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcji i Współpracownikom Kawiarni W-Z za oddanie ostatniej przysługi śp.

Janowi Fijałkowskiemu

serdeczne podziękowanie składa

ZONA I RODZINA

28219g

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcji i Współpracownikom Kawiarni W-Z za oddanie ostatniej przysługi śp.

Janowi Fijałkowskiemu

serdeczne podziękowanie składa

ZONA I RODZINA

28219g

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcji i Współpracownikom Kawiarni W-Z za oddanie ostatniej przysługi śp.

Janowi Fijałkowskiemu

serdeczne podziękowanie składa

ZONA I RODZINA

28219g

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcji i Współpracownikom Kawiarni W-Z za oddanie ostatniej przysługi śp.

Janowi Fijałkowskiemu

serdeczne podziękowanie składa

ZONA I RODZINA

28219g

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcji i Współpracownikom Kawiarni W-Z za oddanie ostatniej przysługi śp.

Janowi Fijałkowskiemu

serdeczne podziękowanie składa

ZONA I RODZINA

28219g

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcji i Współpracownikom Kawiarni W-Z za oddanie ostatniej przysługi śp.

Janowi Fijałkowskiemu

serdeczne podziękowanie składa

ZONA I RODZINA

28219g

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcji i Współpracownikom Kawiarni W-Z za oddanie ostatniej przysługi śp.

Janowi Fijałkowskiemu

serdeczne podziękowanie składa

ZONA I RODZINA

28219g

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcji i Współpracownikom Kawiarni W-Z za oddanie ostatniej przysługi śp.

Janowi Fijałkowskiemu

serdeczne podziękowanie składa

ZONA I RODZINA

28219g

Zabawkę

pomysłową kupię wzgl. wypożyczę za dobrą zapłatą, ewentualnie nabędę patent lub licencję.

Wytwórnia Zabawek
Czesław Wojtarek,
Poznań, Żydowska 27
27993g

P. P. Fryzjerom polecam przybory i narzędzia fryzjerskie oraz płyn do trwałej ondulacji. Specjalność — niezawodny płyn do ondulacji trwałej na zimno. Edmund Grell
Poznań, ul. Wawrzyńska 12. 28073g

„ARS CHRISTIANA”
CZĘSTOCHOWA, pl. Nowotki 9

poleca

po cenach hurtowych

• MODLITEWNIKI
oraz
• OBRAZY O TEMACIE RELIGIJNYM
do oprawy w różnych wielkościach K5914

OGŁOSZENIA DROBNE

Maszynę do robienia swetrów „Knitax” sprzedam. Ostrów Wlkp., Wrocławska 17 m. 1. 28070g

Sprzedam szeroko białą młocarnię w dobrym stanie oraz siewnik. Piotr Kmiecik, Nosków pow. Jarocin. 39129p

Motocykl „Ardie” 600 cm z przyczepką w dobrym stanie oraz kompletny silnik tania sprzedam. Poznań, Chwiałkowskiego 30 m. 2. 28055g

Ifa F-8 po 42.000 km. Stan b. dobry. Cena 59.000 zł sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra, Aleja Niepodległości 25. K5919

Osie z kołami 750X20 do wozów konnych dostarcza „Autometal” Poznań, Dąbrowskiego 105, tel. 625-94. 27773g

Pianina do ćwiczeń, czarna, cena 7000, 4500, radio „Aga” prawie nowe — sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 39130p.

Sprzedam samochód furgonetka „Opel P 4” w dobrym stanie, motor 12 KM na ropę oraz motor 8 KM na benzynę. Wiadomości: Kowalski, Ostrów Wlkp., Rynek 33 m. 1. 39131p

Sprzedam motocykl „Jawa 350” na szesnastkach. Ostrów, Wrocławska 31 m. 8. 39132p

1000 sztuk prymu sprzedam Ogrodnictwo Wielichowo, pow. Kościan. 39142p

Samochód osobowy „Skoda” sprzedam w bardzo dobrym stanie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 39169p.

Sprzedam motocykl „Iz” 350 cm nowy — cena 21 tys. zł. Stefan Dziświński, Lubosina, stacja Lubosina, pow. Szamotuły. 39170p

Lokale

Pracujący pan, 20 dni w miesiącu na delegacji, poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 27985g.

Mieszkanie, samodzielną pokój z kuchnią w środku miasta na zamieszkanie lub poszukując do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 27907g.

Studentkę I roku przyjmie na wspólny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 28013g.

Pokój z kuchnią parterem oraz pokój z używanym kuchnią IV utr. zamienie na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dia 28022g.

Dom jednorodzinny nowo-budowany z półmorgowym ogrodem (Junikowo) 220.000 zł. Kamieniec z wjazdem, spichrzem 1/4, cześć w Poznaniu 60.000 zł i wiele innych nieruchomości — sprzedaj Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 27995g

Parcelę o powierzchni 1000 m² z dworkiem budową dużych drzew owocowych, altana, szopa (woda, gaz, światło) w najpiękniejszej dzielnicy Gniezna za partem Libelta sprzedam lub zamienie za dopłatą na parcelę względnie dom w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 27979g.

Codziennie wieprzobicie

GDZIE?

w restauracji „Metro”

w Pasażu Apollo

POLECAMY: NOGI WIEPRZOWE — ucho wieprzowe z chrzanem — kaszanke i bulczankę — czerninę — pieczeń wieprzową z pyzami

K5877

Spawarkę wirującą

300—500 A

kupimy natychmiast. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia K5980.

R. S. P. RĘKAWICZNIKÓW, RYMARZY I KALETNIKÓW

w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 50 — tel. 32-04

ogłasza przetarg

na dokonanie wstępnych prac w zakresie organizacji budowy hali produkcyjnej.

Wytczne szczegółowe do wglądu i omówienia w dziale administracyjno-handlowym.

Oferty wraz z podaniem wynagrodzenia i terminów wykonania należy składać do dnia 7 października br. pod adresem na wstępie wymienionym. K5907

Rejon Lasów Państwowych Poznań — Pólnoc w Poznaniu, ul. Ratajczaka 19

ogłasza przetarg

na pobudowanie linii elektrycznej niskiego napięcia oraz wykonanie instalacji wewnętrznej w budynkach Leśnictwa Dębogóra pow. Poznań.

Dokumentacja techniczna i warunki znajdują się do wglądu w Rejonie L. P.

Oferty należy składać do dnia 5. X. 1957 r., które zostaną otwarte komisyjnie w dniu 7. X. 1957 r.

Rejon zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K5953

Rejon Lasów Państwowych Poznań — Pólnoc w Poznaniu, ul. Ratajczaka 19

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie instalacji wewnętrznej elektrycznej w Warsztatach Mechanicznych w Murowanej Gosiłnie.

Dokumentacja techniczna i warunki znajdują się do wglądu w Rejonie L. P.

Oferty należy składać do dnia 7. X. 1957 r., które zostaną otwarte komisyjnie w dniu 9. X. 1957 r.

Rejon zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K5954

Zguby

27 sierpnia br. zaginął pies „Zoli”, mały biały foxterrier szorstkowłosy, żółte uszy, oczy i nos czarne. Stary i chory, słabo widzi. Proszę bardzo odprawić za nagrodą. H. Witkowska, Poznań, Ogród Zoologiczny. 17962g

Kupię natychmiast parę le lub domek z ogrodem względnie duży dom, posiadający do zamiany mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 27973g.

Sprzedam tanio wille kom fortu z ogrodem i wolnym mieszkaniem w Szczecinie. „Przyszłość”, Poznań, Piekary 8 m. 5, tel. 12-72. 27990g

Plan budowlany przy ul. Winklera narożnik Głogowskiej 128, również nieruchomości sprzedam. Blizsze szczegóły podać właściciel. Józef Stelmachyński, Smigiel, Kilińskiego 35, tel. 60. 28068g

Kamieniec w centrum Poznania z sklepami (możliwość objęcia jednego sklepu) sprzedam za 200 tys. zł. Krzesiński Poznań, Świerczewskiego 1. 28005g

Łąkę 4 morgi, ogród 100 drzew, maszynę oparkową, niedrogo w Ostrowie Wlkp., parcele od 10 tys. zł. Kamieniec, domki przy ul. Kamieniec, domki przy ul. Kamieniec, domki przy ul. Kamieniec. 27943g

Sprzedam spiesznie razem lub oddzielnie 2 morgi ogrodu 17 tys zł (morga w Kiekrzu koło Poznania). Wrzesnia, Obr. Stalingradu 15 m. 2. 39124p

Domek jednorodzinny 5-izbowy z ogrodem w Gnieźnie kupię. Oferty z podaniem wielkości oraz ceny kierować: Biskupski, Gniezno, Grzybowo 30. Pośrednicy wykluczeni. 39125p

Sprzedam 15 morgi ziemi III klasy w Frankowie. Ziemia nadaje się pod budowę. Cugier, Łaniewo 12. pow. Leszno. 39143p

Dom jednorodzinny nowo-budowany z półmorgowym ogrodem (Junikowo) 220.000 zł. Kamieniec z wjazdem, spichrzem 1/4, cześć w Poznaniu 60.000 zł i wiele innych nieruchomości — sprzedaj Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 27995g

Parcelę o powierzchni 1000 m² z dworkiem budową dużych drzew owocowych, altana, szopa (woda, gaz, światło) w najpiękniejszej dzielnicy Gniezna za partem Libelta sprzedam lub zamienie za dopłatą na parcelę względnie dom w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 27979g.

Dr med. J. Słuzar specjalista chorób wewnętrznych i bliznowych przyjmie codziennie w godz. 10—12, we wtorek, czwartek, sobotę 10—12, 14—18. Własne laboratorium. Poznań, 27 Grudnia 11, tel. 49—92. 27214g

Dr med. J. Słuzar specjalista chorób wewnętrznych i bliznowych przyjmie codziennie w godz. 10—12, we wtorek, czwartek, sobotę 10—12, 14—18. Własne laboratorium. Poznań, 27 Grudnia 11, tel. 49—92. 27214g

Dr med. J. Słuzar specjalista chorób wewnętrznych i bliznowych przyjmie codziennie w godz. 10—12, we wtorek, czwartek, sobotę 10—12, 14—18. Własne laboratorium. Poznań, 27 Grudnia 11, tel. 49—92. 27214g

Dr med. J. Słuzar specjalista chorób wewnętrznych i bliznowych przyjmie codziennie w godz. 10—12, we wtorek, czwartek, sobotę 10—12, 14—18. Własne laboratorium. Poznań, 27 Grudnia 11, tel. 49—92. 27214g

Różne

Radioodbiorniki szybko, dobrze naprawia i zestrzaja inż. Semma. Poznań, Garbary 67a. 22055g

Suknie ślubne nylonowe, taftowe, koronkowe (wielki wybór), welony wypożycza — „Elegancja”, Poznań, Mickiewicza 13. 24135g

Garnowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. E. Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudzieniec 65. 25598g

Wypożyczam porcelanę, szkło na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 28768g

Hartowanie, cementowanie oraz inne prace z dziełami obróbką termiczną metali wykonuje: „Harto-Metal” Poznań, Noskowskiego 4, tel. 39—16 (przy Operze). 27778g

Matrymonialne

Czy wiesz, że najstarsze w Poznaniu Korespondencyjne Biuro Matrymonialne Poznań 1, skrytka 103, otrzymuje miesięcznie tysiące zapytań, setki zgłoszeń, dziesiątki podziękowań z całego kraju i zagranicy? Informacje bezpłatne — załączysz znaczek na odpowiedź. 27690g

Wdowiec samotny, rencista lat 54, wzrost 1,72, blond, dyn, pozna pannę lub wdowę powyżej lat 40 o podobnych walorach w celu matrymonialnym. Ko-nieczna znajomość języka niemieckiego. Zdjęcia mile widziane, dyskretność, zapewniona. Zgłoszenia pod adresem: Szamocin, skrytka pocztowa 23, pow. Chodzież. 39140p

Dnia 26 września 1957 zmarł w wieku lat 83 śp.

Kazimierz Bobkowski

pracownik Narodowego Banku Polskiego III O. M. w Poznaniu odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia

W Zmarłym straciłsyny wzorowego pracownika oraz wysoko szanowanego i cenionego kolegi. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębie przy ul. Bluszczejowej.

DYREKCJA RADA MIEJSCOWA
ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY
Narodowego Banku Polskiego III O. M. w Poznaniu 28430g

Dnia 25 września 1957 zmarł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz nigdy niezapomniany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, śp.

Aleksy Matuszewski

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążone

ZONA, DZIECI I WNUKI

Poznań, Zawady 6 m. 9 28513g

Dnia 26 września 1957 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, nasza kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 59, śp.

z Majchrzaków

Zofia Bączkowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W nieulutomym smutku pogrążeni

MAŻ, DZIECI I RODZINA

Poznań, Kościelna 27. Londyn 28491g

Dnia 26 września 1957 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, nasza kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 59, śp.

z Majchrzaków

Zofia Bączkowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W nieulutomym smutku pogrążeni

MAŻ, DZIECI I RODZINA

Poznań, Kościelna 27. Londyn 28491g

Dnia 26 września 1957 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, nasza kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 59, śp.

z Majchrzaków

Zofia Bączkowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W nieulutomym smutku pogrążeni

MAŻ, DZIECI I RODZINA

Poznań, Kościelna 27. Londyn 28491g

Żołnierz z Boguszyń

BODZEWO, BODZEWO — dwie sąsiadnie wioski w powiecie gostyńskim — mają tak się do siebie, jak matka do córki. Matce od pierwszej wzmianki historycznej minęło już 620 lat. Imię im swoje miały dać mieszkańcy tej okolicy Bodz albo Bodzan, czy Bodzanta. Jak tam naprawdę było — nikt z nas nie wie. Gdyby tu żył Alfons Daudet — mógłby pisać „Listy spod młyna”, bo beczkę stary młyn stoi, a i nie brak wspomnień po karczmi.

BOGUSŁAWI — w tym samym powiecie chyba ongiś zeszły na psy — to jest wyłącznie do roli osady dworskiej. Kiedyś, bo w r. 1309 tytułowali się nawet Bogusławicami, wiadomo od jakiegoś Bogusia.

BOGUSZYN (pow. Jarocin) — także od jakiegoś Bogusza — nie zrobił takiej kariery jak krewniaki pod względem końcówki: Krotoszyn i Jutrosin (ongis Jutroszyn), które dorobiły się godności miasta, za to może się pochłaniać bohaterem godnym pomnika — pułkownikiem Ludwikiem, Szaniewiczem.

Urodził się w r. 1789 i mieszkał tu, uczestniczył w pochodzie napoleońskim, dla zachości i prawości charakteru gen. Jan. Henryk Dąbrowski wyznaczył go na wykonawcę swego testamentu. Był przyjacielem Waleriana Łukasińskiego, twórcą narodowego wolnomularstwa, a później Związku Kosynierów. W okresie powstania listopadowego organizował jazdę kaliską, w r. 1848 walczył jako prosty żołnierz pod Miłostawem. Działacz Łigi Polskiej w Berlinie, założyciel (z Libeltem) „Dziennika Polskiego” w Poznaniu. Zmarł w roku 1854 w Paryżu.

BOJANICE. Jedne gdzieś pod Kiekiem, a drugie w powiecie leszczyńskim. Te ostatnie pamiętają jeszcze czasy, kiedy to Władysław Jagiełło obejmował w Krakowie „posadę” króla. Ks. St. Kozierowski w swoich „Badaniach” twierdzi, że ojcem ich jest Bojan na które to imię nawiązała się nazwa jeszcze w r. 1417. Osobom duchownym w tym wypadku trzeba wierzyć.

Wieści z Leszna

Przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lesznie — Paweł Kaluza, wręczył na ostatniej sesji odznaczenia państwowe zastępcom i długoletnim naukowcom.

Krzyż kawalerski Polonia Restituta otrzymała Maria Szumińska za 52-letnią pracę; złote krzyże zasługi: Bronisław Łosiak z Łoniewa (34 lata pracy) i Bernard Szlag (32 lata pracy, w tym 10 lat w Wydziale Oświaty). Brazyrowi krzyż zasługi — kierownik słynnego zespołu regionalnego z Włosz kowie — Stefan Skorupski.

W świetlicy przy ul. Lipowej 21 Tow. Uniwersytetu Robotniczego urządziło „Wystawę książek, fotografii i malarstwa Norwegii”. Jest to pierwsza wystawa tego rodzaju w Polsce. Oglądać ją można w każdy wtorek i czwartek od godz. 16-20. Potem ona do 15 października br., potem uda się w objazd. (R)

Wrzesień

28

sobota

Teatry

KALISZ — „Szkłanka wody”; KROTOSZYN — „Huzarzy”; GNIEZNO — „Mistrz Pathelin”; KONIN — „Mój mąż zabił”; ODOLANÓW — „Przygoda podczas deszczu”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Urlop w Wenecji”, Stylowe — „Gorzką rzę”; OSTROWO — Przewodnik: „Czarna teczka”, Słonec — „Damski krawiec”; GNIEZNO — Polonia: „Ostatnia walka

Imieniny

Wacława

i Marka

Apacza, Lech — „Dziewczyna i dąb”; LESZNO — Sportowiec — Syn hr. Monte Christo.”

Radio

PROGRAM I

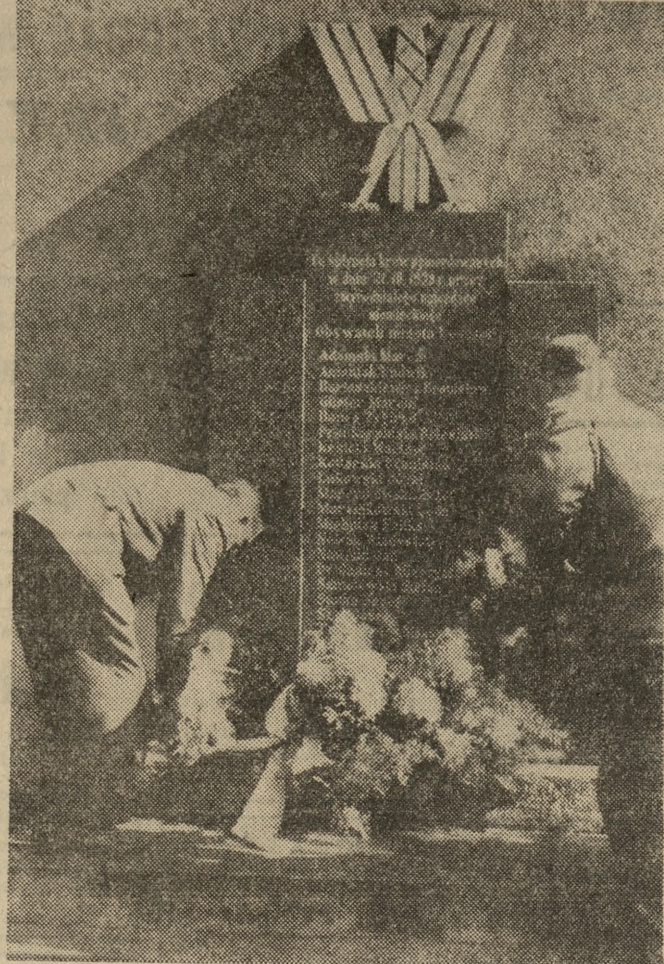
Fala 1.322 m

15.30 — koncert z płyt „Muza”, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — muzyka popularna, 17 — dla dzieci, 17.30 — muz. ludowa narodów radzieckich, 17.55 — Wolna Trybuna Literacka, 18.10 — koncert życzliwych muzyki poważnej, 19.05 — aud. aktualna, 19.30 — „Gbur” — słuch., 20.58 — sygnał dla celów geodezyjnych, 21.30 — wieczór rozrywkowo-taneczny, 23.10 — chwila muzyki, 23.13 — sygnał dla celów geodezyjnych, 23.15 — Sonata D-dur, op. 100, na skrzypce. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu przedstawicieli PSS w Lesznie powzięto szereg ważnych i doniosłych uchwał. M.in.: przywrócono spółdzielni starą dawną nazwę „Ogniwo”. Zebrani przyjęli jednomyślnie nowy statut spółdzielni, w związku z tym uchwalono podwyższenie udziału z 75, zł na 150, zł oraz zniesienie udziałów zniesionych. Dlatego też wszyscy dotychczasowi członkowie PSS powinni w okresie 3 lat uzupełnić swoje udziały.

Na szczególne podkreślenie zasługuje obywatelskie podejście członków spółdzielni, którzy dobrowolnie zrzekli się połowy dywidendy (to jest około 1 miliona zł) za lata: 1957, 1958 i 1959, na rzecz budowy domu mieszkalnego o 23 mieszkaniach i dwóch sklepach, który stanie przy ul. Dąbrowskiego.

Na budowę domu, którą rozpoczęło się w końcu br., Zarząd Główny „Społem” w Warszawie przeznaczył 700 tys. zł, a dyrekcja Oddziału Okręgowego „Społem” w Poznaniu dała 400 tys. zł. (R)



W ub. czwartek bawiła w Lesznie delegacja b. partyzantów Jugosławii, powitana serdecznie przez społeczeństwo leszczyńskie, które obdarowało jej członków wiązkami kwiatów. Po uroczystości powitania, delegacja udała się przed pomnik rozstrzelanych przez hitlerowców mieszkańców Leszna, oddając hołd ich pamięci. U stóp pomnika spoczęły złożone przez członków delegacji wiązanki kwiatów, przybrane niebiesko - białe - czerwonymi wstążkami, barwami narodowymi Jugosławii.

Fot.: Kazimierz Przychodzki

Taki koniec sztucznego jeziora w Ostrowie

Już od dłuższego czasu mieszkańcy Ostrowa domagają się ogłoszenia sprawozdania z działalności byłego Społecznego Komitetu Budowy Sztucznego Jeziora i żądają wyjaśnień, co stało się z zebranymi pieniędzmi. W związku z tym Prezydium MRN powołało specjalną komisję, której zadaniem było zbadanie działalności Społecznego Komitetu Budowy Sztucznego Jeziora. Oto jak wygląda ta sprawa od początku.

W roku 1955 z inicjatywy jednego z ówczesnych członków Prezydium MRN utworzony został Społeczny Komitet Budowy Sztucznego Jeziora. Aby jednak zbudować sztuczne jezioro, nie wystarczyło tylko szczere chęci, potrzebne są także pieniądze. Komitet postanowił uzyskać je przez organizowanie różnego rodzaju imprez.

Zaczęło się od loterii fantowej. Zakłady pracy ofiarowały nagrody. Komitet sprzedawał losy i na tym wszystko się skończyło. W tym czasie okazało się, że myśl zbudowania w Ostrowie sztucznego jeziora w ogóle nie jest realna. Na przedsięwzięcie to zresztą nie uzyskano akceptacji władz nadzórnych. Komitet przestał działać, a nabywców losów po prostu „nabito w butelkę”, gdyż obiecanego ciagnienia loterii fantowej nie urządzono. Panowie z Komitetu nie pomyśleli o tym, że trzeba zwrócić pieniądze nabywcom losów. Dopiero komisja ustaliła, że Komitet Budowy Sztucznego Jeziora przejął do rozprawienia 31 osobom 9800 sztuk losów po 5 złotych. Sprzedano ogółem 1897 losów na sumę 8685 zł. Z 31 osób, które podjęły się sprzedaży losów, nie rozliczyli się 1 osoba. Jest to Marian Kelner, pracownik ZNTK.

Komisja informuje, że fanaty znajdują się pod opieką pracownika Prezydium MRN i zostaną sprzedane w sklepie komisowym MHD w Ostrowie. Pieniądże uzyskane z ich sprzedaży postanowiono przeznaczyć na budowę szpitala w Ostrowie. Pieniądże za losy będzie można podjąć w Kasie Wydziału Finansowego przy ulicy Sądowej. Ustalono również, że Komitet Budowy Sztucznego Jeziora

Ruszy budowa szpitala

Wszystko wskazuje na to, że sprawa budowy tak bardzo potrzebnego w Ostrowie nowego szpitala, ruszy nareszcie z miejsca.

Przyznano miastu na ten cel 10 milionów zł. Jeżeli „Mia stoprojekt” w Poznaniu, który opracowuje dokumentację techniczną, dotrzyma terminu (15 października br.), to już w przyszłym roku rozpoczęte zostaną prace budowlane.

Społeczeństwo ostrowskie, rozumiejąc potrzebę budowy tej nowej placówki lecznictwa zamkniętego, pomaga Komitetowi Budowy jak może. Na konto Komitetu Budowy Szpitala wpływają bez przerwy przekazy pieniężne od załóg ostrowskich zakładów pracy.

Nowy szpital posiadać będzie 350 łóżek. Ogólny koszt — 70 mln. złotych. (M)

Dywidendy na mieszkania

Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu przedstawicieli PSS w Lesznie powzięto szereg ważnych i doniosłych uchwał. M.in.: przywrócono spółdzielni starą dawną nazwę „Ogniwo”. Zebrani przyjęli jednomyślnie nowy statut spółdzielni, w związku z tym uchwalono podwyższenie udziału z 75, zł na 150, zł oraz zniesienie udziałów zniesionych. Dlatego też wszyscy dotychczasowi członkowie PSS powinni w okresie 3 lat uzupełnić swoje udziały.

Na szczególne podkreślenie zasługuje obywatelskie podejście członków spółdzielni, którzy dobrowolnie zrzekli się połowy dywidendy (to jest około 1 miliona zł) za lata: 1957, 1958 i 1959, na rzecz budowy domu mieszkalnego o 23 mieszkaniach i dwóch sklepach, który stanie przy ul. Dąbrowskiego.

Na budowę domu, którą rozpoczęło się w końcu br., Zarząd Główny „Społem” w Warszawie przeznaczył 700 tys. zł, a dyrekcja Oddziału Okręgowego „Społem” w Poznaniu dała 400 tys. zł. (R)

Zmiany w granicach powiatów

Na ostatniej XV sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu zatwierdzono uchwałę w sprawie zmiany podziału administracyjnego województwa poznańskiego. Podział dotyczy zmian granic niektórych miast, powiatów i gromad oraz zniesienia i utworzenia nowych gromad. Zmiany te poczyniono z myślą o korzyściach mieszkańców. Jak wynikało bowiem z praktyki poprzedni podział administracyjny województwa okazał się dla niektórych miejscowości nierealny.

O to niektóre zmiany uchwalone na sesji:

Miasto Mosina oraz gromady: Mosina, Rogalin, Kamionka i Robakowo zostaną wyłączone z powiatu Śrem i przyłączone do powiatu Poznań. Miejscowość Dusina I należeć będzie do Gostynia, a nie do gromady Kunowo w tym powiecie. Do Środy przyłączona zostanie Topola, należąca dotychczas do gromady Koszuty.

W sześciu powiatach, a mianowicie: kolskim, konińskim, krotoszyńskim, pilskim, ślucimskim i szamotulskim dokonano

zniesienia i utworzenia nowych gromad.

W powiecie kolskim powstanie nowa gromada — Kolo, z obszarów gromad: Dzierawy i Powiercie z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Kole. Nowa gromada Kozmin powsta nie w powiecie Krotoszyn, w powiecie pilskim — Krzyż, a w powiecie ślucimskim — Oleśnica.

W powiecie konińskim kilkadziesiąt gromad zostanie zniesionych i przyłączonych do najbliższych gromadzkich rad narodowych.

Zmiany w granicach gromad poczyniono w 9 powiatach i to: konińskim, czarnkowskim, gostyńskim, kolskim, kaliskim, kościańskim, nowotomyskim, poznańskim i wrzesińskim.

Nowy podział administracyjny wejdzie w życie, po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów, z dniem 1 stycznia 1958 roku. (an)

Powiatowy Dom Kultury w Pleszewie

Pleszew odczuwał zawsze brak odpowiedniego ośrodka, w którym koncentrowałoby się jego życie kulturalne. Nie liczne świetlice świeciły pustkami, a istniejące zespoły artystyczne pracowały jedynie wtedy, gdy trzeba było zabezpieczyć tak zwaną „część artystyczną” akademii.

Staraniem miejscowych władz przybrała nareszcie realne kształty sprawa utworzenia w Pleszewie Powiatowego Domu Kultury. Otrzymało już z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej jeden etat na ten cel oraz kwotę 30 tysięcy złotych na pokrycie pierwszych wydatków.

Do chwili znalezienia odpowiedniego pomieszczenia Powiatowy Dom Kultury będzie mieścił się w świetlicy Pleszewskich Zakładów Mechanicznych i Odlewni Żelaza. (H. S.)

OSZCZĘDZAJMY ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ, A CHORZY W SZPITALACH BĘDĄ MIELI ŚWIATŁO BEZ PRZERWY!

SPORT

Rumuńscy rugbiści w Pile

Do Polski przybyli, celem rozegrania czterech spotkań towarzyskich rumuńscy rugbiści, reprezentujący barwy klubu Republica — Bukareszt. W niedzielę rozegrają oni mecz o godz. 15 w Pile na boisku Polonii. Przeciwnikiem zespołu gości będzie — Posenia. Opiekę nad drużyną rumuńską przejął w Pile załoga ZNTK.

Rumuńskich rugbiistów zobaczymy na meczu również w Poznaniu. (x)

Dalsze zwycięstwa poznaniaków

Drugi dzień akademickich mistrzostw Polski w koszykówce, podobnie jak pierwszy stał na nienadzwyczajnym poziomie. Jedynym jasnym momentem był zwycięski pojedynek akademicki z Torunia i Łodzi, zakończony zwycięstwem torunianek 60:53 (25:26).

W pozostałych meczach kobiet Warszawa pokonała Toruń 76:39, Poznań wygrał z Łodzią 61:37 a Kraków zwyciężył Wrocław 46:37. Mężczyźni rozegrali następujące spotkania: Politechnika Warszawa — Kraków 66:36, Toruń — Białystok 70:31, Poznań — Kraków 79:46, Politechnika Warszawa — Gliwice 70:40.

Na czterech frontach przeciw Bułgarii

Pojutrze wystąpi Polska na czterech frontach przeciw piłkarzom Bułgarii.

W Sofii spotkają się reprezentacje A, w Poznaniu drużyny B, w Gdańsku zmierzą się zespoły młodzieżowe, a w Russe (Bułgaria) walczyć będą juniorzy.

Pierwsze reprezentacje walczyły już dziesięć razy. Pięć spotkań zakończyło się remisowo, dwukrotnie przegraliśmy i dwa razy zeszliśmy jako zwycięzcy z boiska. Reprezentacje B rozegrały pięć

Sztokholm woła!

Stolica Szwecji — Sztokholm będzie w przyszłym roku miejscem spotkań nie tylko piłkarzy całego świata, którzy przyjadą tam na finałowe walki przedstawicieli pięciu kontynentów.

Kraj „trzech koron” to również cel lekkoatletów europejskich.

W sierpniu 1958 r. odbędą się w Szwecji szóste mistrzostwa Europy. Dzięki stałej poprawie wyników europejskich lekkoatletów przyszłoroczna batalia zapowiada się wyjątkowo interesującą, nie mniej niż pojedynki lekkoatletów na Olimpiadach. Nie potrzeba dodawać, że mistrzostwa w Sztokholmie będą w dużym stopniu sprawdzianem przygotowań i formy poszczególnych zawodników na szczeblu kontynentu przed startem w 1960 roku w Rzymie.

Niemcy zachodnie już obecnie walczą o przyznanie im mistrzostw Europy w 1962 r. a miejscem ich rozgrywek ma być Hamburg lub Kolonia.

O wielkim zainteresowaniu najbliższymi mistrzostwami lekkoatletycznymi świadczą zapotrzebowanie na bilety, które już zgłosiły NRF, Belgia, Dania, Anglia i ZSRR.

Szwedzi powiększają ilość miejsc na stadionie olimpijskim. Położono tam — nową 400 m bieżnię i przeprowadzono wiele napraw.

Potrąnując wyniki tegorocznych mistrzostw lekkoatletycznych 8 państw w Europie — trzeba stwierdzić, że dałyby one kilka dobrych punktowanych miejsc polskiemu reprezentantom, przede wszystkim w oszczepie, trójskoku, młocie, tycz-

pojedynków, z których trzy wygrali Bułgarzy, a jeden Polacy.

Niedzielne spotkania mają dla nas wielkie znaczenie przed zbliżającym się rewanżowym meczem, w dniu 20 października, ze Związkiem Radzieckim, jako eliminacja do mistrzostw świata w Sztokholmie.

Bułgarzy w bieżącym sezonie pokonał Norwegię, zremisowali z Danią a dwukrotnie ulegli Węgrom. Polska zwyciężyła Finlandię, a pozostałe dwa spotkania z Turcją i ZSRR przegrała. (x)

Byle było

Szkoda, że jeszcze nie wymyślono lekarstwa na pobudzenie u ludzi inicjatywy, energii lub chociaż zwykłej obowiązku kowoci. Przydałoby się w naszym kraju niemniej niż penicylina. Czasem można doprawdy pęknąć z żalu i gorczy nad ludzką ślamazarnością i absolutnym brakiem poczucia obowiązku.

Jest sobie taka większa wieś, leżąca przy szosie prowadzącej z Poznania do Gniezna. Nazywa się Lubowo. Tamtejsze kierownictwo GS słusznie pomyślało, że na takim trakcie często mogą zdarzyć się spragnieni i głodni podróżni, tym bardziej że w Lubowie mieszczą się punkty skupu GS, prawdopodobnie tu odbywają się też różne zebrania. Jednym słowem, jak najbardziej celowe było otwarcie w Lubowie „Baru”.

Sama nazwa nasuwa człowiekowi apetyt na przykład na kielbaski, bigos, jajecznicę, zimne nóżki, śledzika i coś tam jeszcze. Tymczasem w „Barze” można dostać z napoi tylko herbatę (czytaj: lurę), czasem piwo, no i pod dostatkiem wódki. Z dań tylko: kielbasę i to bez musztardy, jakby na wsi nie było na przykład chociażby jaj.

Jeśli do bladego jadłospisu dołożymy jeszcze lekko cuchnące wnętrze (z powodu wazonów ze zgniętymi astrami) oraz dwie „barmanki” bardzo zajęte rozmową w przyległej kuchni — to typowy obrazek dla wielu, niestety, podobnych instytucji będzie gotowy.

A przecież nie trudno urządzić to wszystko inaczej. (az)

Ostatni „Mistrz Piotr Pathelin”

Widowisko w trzech częściach ze śpiewami i tańcami pt. „Mistrz Piotr Pathelin” schodzi z afisza gnieźnieńskiego.

Tę piękną francuską farsę średniowieczną z XV wieku oglądać możemy w Gnieźnie dziś, w sobotę, o godzinie 16 i jutro, w niedzielę, o godzinie 19.30.

Konkursy hipiczne na „Arenie” w Poznaniu

Przy udziale kilkudziesięciu jeźdźców rozpoczęły się wczoraj na „Arenie” przy Al. Reymonta zawody jeździeckie o mistrzostwo Wielkopolski.

Rozegrano konkurs posłuszeństwa konia w dwóch grupach i konkurs jazdy parami.

Ciekawie zapowiadają się znaczniej trudniejsze konkurencje dnia dzisiejszego. (x)

Sidło porzuci sport dla rzeźby?

Jak twierdzi jedno z niemieckich pism sportowych — Janusz Sidło, zdobywca srebrnego medalu w oszczepie na Olimpiadzie, który dwanaście razy rzucił na odległość ponad 80 metrów, nosi się podobno z zamiarem porzucenia w bieżącym roku sportu i poświęcenia się rzeźbiarstwu.

Rzekomo jeden z polskich rzeźbiarzy miał odkryć w naszym oszczepniku talent rzeźbiarski i nakłonił mistrza Polski do podjęcia pracy i w tym kierunku. Jak dotychczas żadne pismo sportowe nie potwierdziło tej plotki. Może sobie ktoś z niemieckiego dziennikarza skapi?